



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 22 (812)

1 CZERWCA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Z okazji Dnia Dziecka zaprosiliśmy sanockich VIP-ów na wycieczkę do krainy dzieciństwa. Jej plonem są wspomnienia – czasem zabawne, czasem trochę smutne, ale zawsze piękne.

Smaki dzieciństwa

Marian Kurasz, wiceburmistrz:

– Dzieciństwo to jedyny beztroski okres życia, z którego pozostało mi mnóstwo pięknych wspomnień. Pamiętam wieczory spędzane razem z babcią i jej koleżankami – wszystkie miały długie spódnice – na ganku domu. Zasiadaliśmy u ich stóp, a one snuły fantastyczne opowieści – proste, ale bardzo ciekawe. Pamiętam też zabawy z rówieśnikami – najchętniej kopaliśmy piłkę albo bawiliśmy się w gry wojenne. Robiliśmy z drewna atrapy broni i walczyliśmy do upadłego. Były to bezkrwawe walki, w których brały udział także dziewczyny. Na wiosnę najlepszą zabawą – to bardzo niepedagogiczne, co powiem – stanowiło pływanie na krach po rzece Rabe. Radość z tego była ogromna. Przemoczone ubrania – żeby nie oberwać od rodziców – suszyliśmy potem na kamieniach.



Dzieciństwo kojarzy mi się także z zapachem choinki i pasty do podłogi, długich przygotowań i niecierpliwego oczekiwania na Wigilię czy Wielkanoc – dziś niewiele już zostało z tego klimatu. Zawsze jednak chętnie wracam do domu rodzinnego. To mój azyl, w którym najlepiej odpoczywam. Tam nadal czuję się dzieckiem i otrzymuję od mamy prezenty z tej okazji – drobne, symboliczne, ale dawane z równą jak dawniej radością.

5

Umysł nie tylko ścisły

Według Kornela Komendy – zwycięzcy I Międzynarodowego Podkarpackiego Konkursu Informatycznego – który równie chętnie i skutecznie zgłębia tajniki fizyki oraz chemii – kluczem do sukcesu jest nauka, praca i wsparcie najbliższych.



6

Będzie dwójka malowanie

O dworze szlacheckim w skansenie myślał już jego założyciel Aleksander Rybicki. Jego marzenia wcieli 50 lat później dyrektor Jerzy Ginalski



W mieście zrobił się szum. A wszystko za sprawą inwestora, który „wyrąbał” część Góry Parkowej. Ludzie patrzą z niedowierzaniem na to, co się dzieje.

Chodzi o inwestycję przy ulicy Kościuszki, gdzie ma powstać kompleks handlowo-usługowy. Właściciel działki ściał fragment skarpy, aby uzyskać plac pod budowę. Wygląda to dość drastycznie: górę mocno podebrano i „oskalpowano”. Nie jest też zabezpieczona, a przynajmniej nie była na początku tygodnia. Co prawda, to prywatna inwestycja, ale sąsiaduje z terenem miejskim i ruchliwą ulicą Kościuszki. – Byłem szczerze zdziwiony, gdy to zobaczyłem. Z wykształcenia jestem górnikiem po AGH i uważam, że takie podcięcie zbocza jest ryzykowne dla stabilności całej góry. Trudno przewidzieć, co by się stało, gdyby przyszedł ulewny deszcz. Nie można też zapominać, że w tym rejonie wpływała woda z podziemnego źródła. Ja osobiście nie ruszałbym tam niczego bez dokładnego zbadania i wykonania odwiertów – podkreśla jeden z mieszkańców. I zaraz dodaje, że prowadzenie prac w ten sposób przypomina przejeżdżanie samochodem przez czerwone światła. Daje się dziesięć razy, a za jedenastym kończy tragedią...

Ludzie też pytają, kto pozwolił na taką inwestycję w parku? Zdaniem Joanny Hydzik, byłej radnej, to dewastacja. Dlaczego niszczy się fragment Góry Parkowej, naszego dziedzictwa przyrodniczego i historycznego? – Jestem oburzona, że coś takiego się dzieje. Nie mam nic przeciwko inwestycjom, bo one warunkują rozwój miasta. Równocześnie jednak musimy dbać o zachowanie walorów architektoniczno-krajobrazowych i estetykę otoczenia. To, co teraz dzieje się w parku, a mam na myśli również wycinkę drzew w okresie wegetacji i lęgu ptaków, uważam za zbrojstwo – pani Hydzik osobiście pofatygowała się w środę do redakcji, aby wyrazić swoje zdanie.

O prowadzone prace pytała też podczas ostatniej sesji zaniepokojona Maria Szałankiewicz-Skoczyńska, szefowa komisji zdrowia, ochrony środowiska i porządku publicznego. Wiceburmistrz Stanisław Czernek odpowiedział, że jest to prywatna



Czy warto było poświęcać fragment parku dla jednorazowego zysku i inwestycji, która nie doda urody temu miejscu?

inwestycja – właściciel buduje na swojej działce i jeśli są jakieś wątpliwości, powinny zająć się tym kompetentne instytucje, takie jak nadzór budowlany. Słowem, miastu nic do tego.

Z naszych ustaleń wynika jednak, że nie jest tak do końca. Kilka lat temu działka była własnością komunalną i to właśnie miasto zdecydowało o jej sprzedaży. Projekt uchwały złożył burmistrz, i radni go przegłosowali. Do przetargu wydzielono parcelę o powierzchni 16 arów, z czego około jedną trzecią stanowiło parkowe zbocze. Czy sprzedając taki kawał ziemi przy głównej ulicy miasta i za słone pieniądze, urząd spodziewał się, że przedsiębiorca wykorzysta go na cele rekreacyjne? Również burmistrz miasta wydał inwestorowi dwie decyzje o warunkach zabudowy. Pierwsza, z 2005 roku, dotyczyła rozbudowy istniejącego obiektu, a druga, z 2006 roku, wybudowania nowego budynku handlowo-usługowego, dołączonego do już istniejącego. Logiczne, że tego wszystkiego nie da się zrobić na działce usytuowanej na parkowym zboczu, bez „wcinania” się w górę, zwłaszcza, że właściciel musiał dodatkowo zabezpieczyć około dziesięciu miejsc postojowych. Tak więc udział miasta w tym, co dzieje się

tam obecnie, jest znaczący. Wszystko jest skutkiem podjętych wcześniej decyzji.

Na koniec zasygnalizować trzeba jeszcze jedną kwestię: bezpieczeństwa. Kilka osób zwracało uwagę, że prawdopodobnie prace nie są wykonywane zgodnie z regulami. Oczywiście, wolnoć Tomku w swoim domku, ale inwestor nie mieszka przecież na bezлюдnej wyspie. Sam zainteresowany zapewnia, że inwestycja prowadzona jest zgodnie z projektem. – Skarpa zostanie wzmocniona i zlecimy wybudowanie muru oporowego. Zajmie się tym około 15 czerwca specjalistyczna firma z Gdyni, która prowadzi tego typu prace w Bieszczadach – usłyszeliśmy we wtorek.

Jednak Stanisław Janowski, inspektor nadzoru, którego zapytaliśmy, czy może z ręką na sercu zapewnić, że prace prowadzone są w bezpieczny dla otoczenia i ludzi sposób powiedział, że powinny już być montowane specjalne kotwy, które umożliwią zabezpieczenie skarpy. Bez tego może dojść do obsunięcia wzgórza. Nie odpowiada on jednak za ten etap prac, gdyż nie podpisał jeszcze z inwestorem umowy. Nadzór budowlany nie chciał wypowiadać się w tej sprawie.

Jolanta Ziobro

Zebranie wiejskie orzekło: nie chcemy tej rodziny!

Nie po chrześcijańsku

Jadwiga Niedzielska wie, że tylko własny kąt i skończenie z tułaczym życiem może przywrócić jej rodzinie spokój i stabilizację. Nadzieja na to zaświtała, gdy usłyszała, że gmina zamierza zszykować jej mieszkanie w budynku szkolno-przedшкоlnym w Pakoszówce. Jednakże krótko cieszyła się tą wiadomością. Od ludzi dowiedziała się, że Pakoszówka ich nie chce!

Jest samotną matką, od kilkunastu lat wychowującą dwójkę upośledzonych dzieci. Z godnością i matczyną troską dźwiga ten krzyż, przy czym życie nie szczędzi jej bolesnych razów. Najpierw dręczył ją mąż

– alkoholik, potem rodzina skazała na tułacze życie, zmuszając do opuszczenia domu rodzinnego. Obcy ludzie przygarniali ich do siebie, litując się nad jej losem. Gdy ostatnio jej 17-letnia córka zaczęła wpadać

w furii i grozić samobójstwem z powodu złych warunków, w jakich zamieszkuje w wynajętym pokoju w podsanockim Srogowie, Jadwiga poczuła, że to może skończyć się tragedią.

Potrzebna pomoc

Wtedy z pomocą pospieszył jej wójt, przeznaczając czasowo rodzinie Niedzielskich służbowe mieszkanie w Ośrodku Zdrowia w Jurowcach. Równocześnie przystąpił do znalezienia im stałego kąta. Wybór

padł na wolne, niezamieszkałe przez nikogo od blisko 20 lat, mieszkanie w budynku przedszkola w Pakoszówce. Polecił nawet przystosować je do zamieszkania, przez położenie podłóg i doprowadzenie ciepłej wody. Wydawało się, że kłopoty mieszkaniowe pani Jadwigi i jej dzieci wkrótce się skończą.

Wtedy to, całkiem niespodziewanie, mieszkańcy Pakoszówki przybyli na zebranie wiejskie w liczbie około 20 osób, kategorycznie powiedzieli: nie!

W protokole z tegoż zebrania czytamy: „... Pan Bogdan Jastrzębski po przeczytaniu artykułu w „Tygodniku Sanockim” zapytał: kto podjął decyzję, aby ta rodzina zamieszkała w Pakoszówce, a nie w rodzinnej swojej miejscowości w domu nauczyciela, bądź w starej szkole w Srogowie Górnym. Poddano pod głosowanie czy wyrażamy zgodę na zamieszkanie tej rodziny. Wszyscy głosowali jednogłośnie przeciw...” Dokończenie na str. 7

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy

GANIMY: Tych wszystkich, za przyzwoleniem których doszło do sprzedaży prywatnej osobie fragmentu wzgórza parkowego od strony ulicy Kościuszki (obok dawnego przystanku PKS). Grono ganionych powiększamy o urzędników, których decyzje sprawiły, iż część wzgórza zamieniono w pionową ścianę, a rosnące na nim drzewa poszły pod topór. Wszystko podobno w majestacie prawa. Biorąc pod uwagę skalę zniszczeń dokonanych na przyrodzie, oczekujemy powołania speckomisji, która wskaże winowajców tej dewastacji krajobrazu.

CHWALIMY: Załogę Muzeum Budownictwa Ludowego za młodość, aktywność i entuzjazm, z jakim prze do przodu. Ostatnie tego przykłady to: świetnie zorganizowany Jarmark Folklorystyczny, przystąpienie do budowy dworu szlacheckiego oraz rozpoczęcie prac nad odkrywaniem pięknej polichromii w cerkwi z Graziowej. Dzięki takiej postawie skansen cały czas nam pięknieje, wzbudza podziw turystów, kusi i zaprasza filmowców, znakomicie przyczyniając się do promocji Sanoka. **emes**

Tańszy basen

Z okazji dziecięcego święta Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji obniża cenę biletu wstępu na basen dla dzieci i młodzieży. Nowa cena to tylko 3 zł.

Przy okazji MOSiR zaprasza najmłodszych do uczestnictwa w VI edycji wyścigów wrotkarskich, które odbędą się w dniach 1 i 2 czerwca (piątek i sobota). Pierwszy dzień przeznaczony jest właśnie dla amatorów. Rywalizować oni będą na torze „Błonie”, początek godz. 10. Po zawodach, ok. godz. 15, zorganizowana zostanie „ślizgawka wrotkarska”. Zapraszamy! **emes**

Nie przystąpili do strajku

We wtorek rano ponad połowa placówek oświatowych w kraju wzięła udział w dwugodzinnym strajku ostrzegawczym zorganizowanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Sanockie szkoły pracowały jednak normalnie, ograniczając się do oflagowania budynków.

– Po rozmowach przeprowadzonych z prezesami ognisk Związku, ustaliliśmy, że ani w mieście, ani w gminie nauczyciele nie będą strajkować. Przyczyny takiego stanowiska są dwie: po pierwsze nieodpowiedni termin – w tym czasie zaplanowano wiele wycieczek, które trzeba byłoby odwoływać, przeważało więc typowo ludzkie podejście do sprawy; po drugie zaś – brak poparcia dla strajku innych związków. Poprzestaliśmy na oflagowaniu budynków. Osobiście żałuję, że sanoccy nauczyciele nie przystąpili do strajku, ale taka

była wola większości. Nie oznacza to jednak, że przestajemy walczyć o nasze postulaty. Będziemy uważnie śledzić, co dalej będzie się działo – wyjaśnia Piotr Sieradzki, szef sanockiego Oddziału ZNP.

Nauczyciele domagają się od rządu zwiększenia nakładów na edukację, 20 procent podwyżki, zachowania możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury na dotychczasowych zasadach do 2011 roku oraz objęcia emeryturami pomostowymi nauczycieli urodzonych po 1969 roku. **/jot/**

Foto śmieszki



Wypiję to wszystko i mam gdzieś ich strajki

Filmowcy kręcą w skansenie

Filmowcy opanowali sanocki skansen. Wybrali go na miejsce akcji jednego z epizodów filmu koprodukcji polsko-australijskiej, kręconego obecnie w Polsce. Film pojawi się na ekranach polskich kin w przyszłym roku, prawdopodobnie pod tytułem „Belladonna”.



Rolę Jadwigi, głównej bohaterki filmu, australijska reżyserka Annika Glac powierzyła młodej polskiej aktorce Katarzynie Mazurek (na zdj.), dla której „Belladonna” będzie debiutem filmowym.

Reżyserem filmu jest Annika Glac, z pochodzenia Polka, od lat zamieszkała w Australii. Dwie z trzech głównych ról grają młodzi polscy aktorzy: Katarzyna Mazurek (jako Jadwiga) oraz Paweł Smagała (w roli Pawła, ko-

chanka Jadwigi). Akcja filmu rozgrywa się współcześnie w Australii. Jego główny bohater Jan (Deryl Pellezer) ma poślubić kobietę i przeżywa wielkie rozterki z tym związane. Poddaje się hipnozie, która przenosi go do

poprzednich wcieleń, m.in. w XV wiek. I to jest właśnie ten fragment filmu, którego akcja rozgrywa się w sanockim skansenie. – Szukaliśmy wiele miejsc, aż wreszcie trafiliśmy do Sanoka. Gdy tylko pani reżyser zobaczyła zdjęcia skansenu, bez chwili wahania dokonała wyboru. Potem były już tylko formalności załatwiane z dyrektorem muzeum i oto jesteśmy – mówi Magdalena Kamińska, II kierownik produkcji filmu.

Zdaniem Aniki Glac, aktorów i całej ekipy filmowej, wybór był znakomity. – Miejsce jest przeurocze, nie wyobrażam sobie lepszego dla tego XV-wiecznego epizodu filmu. Czujemy się bardzo dobrze w skansenie, w Sanoku i wywieziemy stąd same miłe wspomnienia – powiedziała reżyserka filmu.

Zdjęcia kręcone były głównie w skansenowskiej chacie z Komańcy, a także w okolicznych lasach. Trwały trzy dni, a obserwując wysiłek i rozmach towarzyszący produkcji filmu, aż wierzyć się nam nie chciało, że cały sanocki epizod zajmie w filmie zaledwie osiem minut. **emes**

Jak ślepy z głuchym

Okryto wreszcie postument „pomnika wdzięczności” obok parku. Cokół ze skutymi płytkami nie wygląda zbyt elegancko, ale lepsze to, niż niebieskie „ubranko” z folii.

Wciąż jednak nie wiadomo, czy pomnik zostanie wyremontowany. Czy burmistrz i radni doszli do porozumienia w tej sprawie? Indagowany na tę okoliczność wiceburmistrz Stanisław Czernek odpowiedział „Tygodnikowi”, iż na najbliższej sesji burmistrz wystąpi z wnioskiem o umieszczenie w budżecie 65 tys. zł na ten cel: – Potrzebną kwotę można wygospodarować z pieniędzy zaoszczędzonych na przetargach inwestycyjnych i z dodatkowych dochodów miasta – zaznaczył.

Co na to radni? – Nikt z nami nie rozmawiał i do komisji finansowej nie dotarł żaden sygnał w tej sprawie – stwierdził jej przewodniczący Janusz Baszak. – Temat na pewno wróci na najbliższej sesji – przypuszczała Maria Szałankiewicz-Skoczyńska, szefowa komisji zdrowia. Podczas najbliższych obrad radni oczekują od burmistrza odpowiedzi na postawione wcześniej pytania: dlaczego remont nie został od razu uwzględniony w projekcie wejścia do parku oraz czy cokół nie został uszkodzony przez wykonawcę, w związku z czym to firma wykonawcza powinna pokryć koszty remontu, a nie budżet miasta. Rajcy chcieliby zapoznać się także z kosztorysem, gdyż kwota kilkudziesięciu tysięcy wydaje się dość wysoka.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika więc, że sprawa nie posunęła się ani kroku naprzód, a przedstawiciele władzy wykonawczej i ustawodawczej porozumiewają się ze sobą, jak przystoi wioły ślepy z głuchym. Na wszelki wypadek przypominamy, że już 9 czerwca zaczyna się wielka impreza organizowana przez ojców franciszkanów: „Jeden Bóg – wiele kultur”. **(z)**



JOLANTA ZIOBRO

Nagrabił sobie

Chwile grozy przeżyli funkcjonariusze policyjnego patrolu, którzy w nocy usiłowali zatrzymać do kontroli audi 80. Kierujący autem mężczyzna próbował najechać na jednego z nich, po czym zaczął uciekać. Zatrzymano go w pościgu.

Wydarzenia te rozegrały się w ubiegłym tygodniu – z środy na czwartek – w Zahutynie. Na widok latarki z czerwonym światłem prowadzący audi przyspieszył, kierując samochód na zatrzymującego go policjanta, który zdążył uskoczyć. Audi z dużą prędkością minęło stojący na poboczu radiowóz. Policjanci natychmiast ruszyli w pościg, zatrzymując po chwili uciekiniera. Okazał się nim 20-letni Damian P. Znajdujący się pod wyraźnym wpływem alkoholu młodzien, który ma orzeczoną przez sąd karę prowadzenia pojazdów do grudnia 2008 roku, odmówił dmuchania w alkomat. Pobrano mu krew do badania. Tym razem odpowie nie tylko za jazdę po pijanemu. **/jot/**

Zadał cios nożem, bo chciała z nim zerwać?

Tylko godziny potrzebowali sanoccy policjanci, by zatrzymać 31-letniego mężczyznę, podejrzanego o to, że w czasie kłótni ugodził nożem swoją partnerkę, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że spotykali się ze sobą od roku. Kiedy kobieta – młodsza o kilka lat – postanowiła zerwać związek, prawdopodobnie doszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której zdesperowany mężczyzna zaatakował ją nożem, zadając cios kilka centymetrów nad klatką piersiową. Do dramatu doszło w ubiegłą środę. Ranna kobieta trafiła do szpitala, gdzie zsztywnała. Desperat zbiegł z miejsca zdarzenia. Odnaleziono go godzinę później na przystanku autobusowym na Dąbrówce. W chwili zatrzymania miał ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Decyzją prokuratury został aresztowany tymczasowo na dwa miesiące. **/k/**

Z POLICJI

Sanok

* W czasie kontroli biletów w autobusie PKS relacji Balligród-Rzeszów (22 maja) kontroler firmy ANEX ujawnił, że 17-letni mieszkaniec gminy Olszanica posługuje się przerobioną legitymacją szkolną. Wezwani na miejsce policjanci z sanockiej KPP zatrzymali dokument, a posługującego się nim ucznia przekazali dyrektorowi Zespołu Szkół w Sanoku.

* Mimo wielokrotnych apeł policji wciąż dochodzi do przypadków kradzieży dokonywanych przez obce osoby wpuszczane niefrasobliwie do mieszkań. Kolejny taki przypadek odnotowano 28 maja na ul. Jagiellońskiej, gdzie do mieszkania starszych ludzi zapukało dwóch nieznanymi mężczyzn, oferujących wygraną losową. Wpuszczeni do środka, wykorzystali nieuwagę domowników i ukradli 500 złotych oraz 100 dolarów USA. Łączna suma strat wyniosła 762 złote.

Bukowsko

* Na 1.200 zł oszacował straty 23-letni właściciel ciągnika rolniczego marki Ursus, z którego nieustalony sprawca skradł (26 maja) pompę wtryskową, korek wlewu paliwa oraz 30 litrów oleju napędowego.

Gmina Sanok

* Z nowo budowanego domu w Zabłotcach, należącego do 53-letniego mieszkańca Sanoka, skradziono (22 maja) deski jodłowe o wartości 800 złotych.

Gmina Zarszyn

* Podczas interwencji policji wezwanej do awantury domowej w Długim (24 maja) 47-letni Wojciech M. znajdujący się w stanie nietrzeźwym (1,911 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) stawiał bierny i czynny opór, znieważając funkcjonariuszy i naruszając ich nietykalność cielesną. Mężczyznę osadzono w Policynnej Izbie Zatrzymań do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

* Z niezamkniętego volkswagena zaparkowanego na jednej z prywatnych posesji w Zarszynie nieustalony sprawca skradł (25 maja) telefon komórkowy Sony Ericsson.

Kolejnych kilku kierowców zostało zatrzymanych na jeździe w stanie nietrzeźwym. Rekordzistą okazał się zatrzymany na ul. Witkiewicza 30-letni Czesław J., który kierował rowerem, mając 2,73 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Niewiele mniej (2,52) pokazał alkomat u 48-letniej rowerzystki Haliny W., namierzonej w Szczawnem. W ręce policji wpadli ponadto: w Pakoszówce – 56-letni Stanisław W., bez dokumentów, volkswagen passat (0,777); w Bukowsku – 38-letni Bronisław O., zaprzęg konny (2,079); w Rzepedzi – 62-letni Kazimierz B., rower (2,205).

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwartej strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Sanok w ścistej czołówce

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego w Rzeszowie rozstrzygnięto VII edycję plebiscytu Podkarpacka Nagroda Samorządowa. Sanok ponownie wygrał konkurs na najlepszą miejską stronę internetową, a burmistrz Wojciech Blecharczyk znalazł się w gronie pięciu najlepiej ocenianych włodarzy dużych miast (powyżej 35 tys. mieszkańców).

Tegoroczny plebiscyt przebiegał pod hasłem „Nasze miasto na rzecz ekorozwoju”. Poza ogólnymi informacjami o gminie oceniano m.in. inwestycje proekologiczne zrealizowane w 2006 roku, wysokość wydatków oraz środków pozyskanych na ten cel z programów i funduszy UE, posiadane przez gminę i działające na jej terenie podmioty, certyfikaty ekologiczne, a także związane z tą tematyką przedsięwzięcia edukacyjne. Wojciech Blecharczyk, który wygrał plebiscyt w 2005 roku i tym razem znalazł się w grupie wyróżnionych

samorządowców – obok prezydentów Rzeszowa, Tarnobrzega, Przemysła i Krosna. – Dla mnie to duża satysfakcja, gdyż po raz czwarty znalazłem się już w tym gronie.

Sukces odniosła też sanocka strona internetowa, którą po raz drugi z rzędu oceniono najwyżej (wygraliśmy w tej kategorii również przed rokiem). To oczko w głowie Wojciecha Pajestki, który jest pomysłodawcą opracowania graficznego, czuwa też nad zawartością i aktualizacją danych (o kwestie techniczne dba rzeszowskie ZETO). – Właściwie to nie jedna,

ale dwie strony. Jako jedno z nielicznych miast w Polsce zdecydowaliśmy się stworzyć osobną stronę miejską www.sanok.pl, z której można przejść na stronę Urzędu Miasta www.um.sanok.pl i dalej – do Biuletynu Informacji Publicznej. Większość samorządów łączy to w jedno, my postanowiliśmy je rozdzielić dla większej przejrzystości. Strona posiada trzy wersje językowe: polską, angielską i niemiecką, niebawem zostanie dodatkowo wzbogacona o wersję francuską. O jej popularności świadczy liczba wejść sięgająca w ciągu roku 150 tys. – podkreśla z dumą pan Wojciech. – Mamy już podpis elektroniczny, a za chwilę wdrożymy system e-urząd, który udostępni petentom wszelkie niezbędne formularze poszczególnych wydziałów UM. Usprawni to i przyspieszy załatwianie wielu spraw. /jot/

Po paszporty do Krosna

Siła wyższa

Mieszkańcy powiatu sanockiego buntują się przeciwko uciążliwościom związanym z odbiorem paszportu, po który trzeba osobiście jechać do Krosna. Z ubiegłorocznych danych wynika, że problem może dotyczyć kilku tysięcy osób.



Sanocjanie mogą teraz złożyć na miejscu tylko wnioski o paszport.

Wniosek, owszem, można złożyć na miejscu, ale po dobiór trzeba osobiście pofatygować się do Krosna. – Jestem zaskoczony. Czy Sanok to jakaś Kozia Wólka? – denerwował się mężczyzna dzwoniący do redakcji „TS” w tej sprawie. Równie niezadowoleni byli wszyscy oczekujący pod drzwiami punktu przyjęć wniosków paszportowych. – Ludzi klną tak, że iskry lecą. I przypuszczam, że podobnie jest każdego dnia – stwierdził nasz rozmówca.

Wyjazd do Krosna na pewno jest dużym problemem dla osób niepełnosprawnych i starszych. Nie wszyscy mają dzieci albo znajomych, którzy mogą poświęcić pół dnia i zapewnić transport do odległego o 40 km miasta.

– Przykro nam, ale nie możemy nic na to poradzić – odpowiada Janina Kopecka, naczelniczka wydziału spraw społecznych. Likwidacja funkcjonującego przy naszym urzędzie biura paszportowego była skutkiem nowelizacji

ustawy o dokumentach paszportowych, która weszła w życie w ubiegłym roku, i decyzji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Wojewodowie czy burmistrzowie nie mieli nic do powiedzenia.

Wcześniej biura paszportowe funkcjonowały w Sanoku, Brzozowie czy Ustrzykach. Obecnie na Podkarpaciu jest ich zaledwie kilka, m.in. w Krośnie, Rzeszowie i Przemysłu. – Jest to związane m.in. z koniecznością specjalnego urządzenia, które jest bardzo kosztowne – dodaje nasz rozmówczyni. I nawet jeśli gmina chciałaby je zakupić na własną rękę, ministerstwo nie wyraziłoby zgody na otwarcie biura. – Ostatnio pytał o to jeden z burmistrzów podczas narady w Rzeszowie, w której uczestniczyłam. Odpowiedź była jednoznaczna: to niemożliwe. Tak więc nic nie możemy zrobić, aby ułatwić życie naszym mieszkańcom. Muszą jeździć do Krosna. Nie jest jednak wykluczone, że w przyszłości zmieni się stanowisko ministerstwa i punkty powrócą jednak do takich miejscowości, jak Sanok – pocięła pani naczelniczka.

Mamy nadzieję, że życie i potrzeby wymuszają na ministrze zmianę stanowiska, tym bardziej, że mocno przemawiają za tym liczby. W ubiegłym roku złożono w sanockim biurze 5,1 tys. wniosków, a paszportów wydano 4,2 tys. Dziś kilka tysięcy osób musi osobiście fatygować się do Krosna. (jz)

Odpowiedzą za napad i groźby

W ubiegłym tygodniu w sanockim Sądzie Rejonowym rozpoczął się proces ośmiu mężczyzn z Rzepedzi, oskarżonych o napad i pobicie rodziny zamieszkałej w Komańczy.

Do zdarzenia doszło w listopadzie ubiegłego roku. Zamaskowani napastnicy – w kominiarkach i kapturach na głowach – zaatakowali w autobusie dwóch braci, próbując wyciągnąć ich z pojazdu. Dzięki zdecydowanej postawie pasażerów nie doszło do tego. Agresorzy nie dali jednak za wygraną i wtargnęli na posesję rodzeństwa w Komańczy, gdzie pobili matkę chłopców, która niedawno przeszła ope-

rację serca. Interwencja sąsiada i natychmiastowa reakcja policji doprowadziły do zatrzymania na miejscu czterech sprawców. Pozostałych ustalono w trakcie prowadzonego śledztwa. Przed sądem stanie także kierowca samochodu, który pomógł w popełnieniu przestępstwa, podwożąc oskarżonych do Komańczy.

Napastnicy odpowiedzą nie tylko za pobicie, ale i groźby karalne

kierowane pod adresem poszkodowanych. Pięciu z nich wystąpiło z wnioskiem o dobrowolnym poddaniu się karze. Prokurator zażądał dla oskarżonych od trzech do czterech miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu na trzy lata, dozoru prokuratorskiego i naprawy wyrządzonej szkody. Poszkodowani – w ramach zadośćuczynienia – domagają się 6 tys. zł odszkodowania, wpłaty po 2 tys. zł na rzecz sanockiej kardiologii i odbudowę spalonej cerkwi w Komańczy oraz przeprosin w lokalnej gazecie. /jot/

Nie tylko dla onkologów

W ciągu zaledwie dwóch dni kilkanaście naukowych wykładów poświęconych chorobom nowotworowym – tak przedstawia się program IV Międzynarodowej Konferencji Onkologicznej, która wczoraj rozpoczęła się w Sanoku.

Organizatorami konferencji są Instytut Pielęgniarstwa PWSZ oraz Katedra i Zakład Epidemiologii Akademii Medycznej w Lublinie, a jej głównym tematem – Promocja zdrowia, profilaktyka i znaczenie czynników środowiskowych w chorobach nowotworowych. Problematyka definiowania niepełnosprawności. Wykłady prezentowane są w PWSZ oraz Sanockim Domu Kultury. W gronie prelegentów znajdują się pracownicy polskich oraz białoruskich i słowackich placówek naukowych. /j/

Kochają swoje mamy

Mszą św. i uroczystą akademią uczciła bracia uczniowska SP w Falejówce jedno z najpiękniejszych świąt w roku – Dzień Matki.

Po okolicznościowej eucharystii w intencji wszystkich mam odprawionej przez ks. Józefa Jońca, proboszcza miejscowej parafii, na drugą część uroczystości przeniesiono się do Wiejskiego Domu Kultury w Raczkowej. Tu – za pomocą pięknych wierszy, piosenek i inscenizacji – uczniowie dziękowali swoim mamom za ich miłość, dobroć i wyrozumiałość, podkreślając, że „najlepsze u mamy jest to, że ją mamy”. Życzyli też mamom stu lat i żeby były szczęśliwe i wesole. /jot/



Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Teofili Ziobro
składa
Mąż

Pani dr Agnieszce Czekańskiej wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Członkowie i Zarząd Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w Sanoku

Smaki dzieciństwa

Waldemar Szybiak, dyrektor SDK, przewodniczący rady powiatu: – Całe życie związany jestem z miastem, ale moje wspomnienia dotyczące dzieciństwa wiążą się ze wsią, gdzie mieszkali dziadkowie. W czasie wakacji jeździliśmy pomagać im w żniwach, co stanowiło dla nas wielką atrakcję. Dziadek był pedantem. Przed wyjazdem w pole o 5.30 nakładał ubranie, które sam sobie prasował poprzedniego dnia – twierdził, że nikt lepiej tego nie zrobi – i klepał kosę. Potem ubierał słomkowy kapelusik i czyścił okulary, po czym siadał na kosiarkę. Cały dzień spędzaliśmy na polu. Kiedy snopki ustawione były już w kopy, wszyscy się cieszyli.

Ale nie był to jeszcze koniec pracy, bowiem dziadek zarządzał wtedy zbieranie kłosek – nie pozwalał zostawić na polu ani jednego. Czasem to zbieranie trwało dłużej niż całe żniwa... Potem rozpalaliśmy ognisko pod lasem i jedliśmy ziemniaki z cebulką i maślanką, które babcia przynosiła w glinianych misach i dzbanach. Do dziś pamiętam zapach tych ziemniaków, zboża i niesamowity aromat soku malinowego, którym gasiliśmy pragnienie. Któregoś roku za pomoc przy żniwach dostałem od taty ściągniętego gdzieś zza granicy kowbojskiego kolta, który świecił na czerwono. Ale to była wielka frajda! Zwłaszcza kiedy dziadek dał mi swój kapelusik na głowę, a wujek posadził na konia! Babcia, mama i ciocia krzyczały przerażone: dajcie spokój, bo Walduś spadnie! Ale ja czułem się jak prawdziwy kowboj z westernów, które z zapartym tchem oglądałem w telewizji – jak sam John Wayne. To, że zamiast dyliżansu był koń pociągowy i wóz ze snopkami w ogóle nie miało żadnego znaczenia...



ARCHIWUM PRYWATNE

Przed Sądem Okręgowym w Krośnie odbyła się pierwsza rozprawa dotycząca protestu wyborczego byłego wójta gminy Jacka Zajęca. Przesłuchano 22 świadków, którzy składali sprzeczne zeznania.

Wybory pod lupą sądu

Przypomnijmy, że Jacek Zajęca przegrał fotel burmistrza jednym głosem z Bogusławem Jaworskim, który niedługo jednak cieszył się ze zwycięstwa – po 41 dniach został odsunięty od władzy przez zagórską radę (złożoną w przytłaczającej większości ze stronników jego poprzednika), która wykorzystwała fakt niezłożenia w terminie oświadczenia majątkowego żony elekta. Zajęca zakwestionował wynik i złożył protest wyborczy, powołując się na nieprawidłowości, jakie – jego zdaniem – zostały popełnione podczas II tury wyborów, które mogły mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie. W pierwszym podejściu sąd oddalił protest ze względu na braki formalno-prawne. Dopiero po ich uzupełnieniu postanowił go rozpatrzeć.

Był burmistrz Zagórzka domaga się ponownego przeliczenia głosów uznanych za nieważne przez komisję obwodową nr 4 w Tarnawie Górnej i nr 6 w Porążu oraz powtórzenia wyborów w komisji obwodowej nr 1 w Zagórzku, gdzie na liście wyborczej znalazł się podpis mieszkańca, który w tym czasie przebywał za granicą.

Sąd rozpatruje protest w postępowaniu nieprocesowym. Uczestnikami postępowania są: Zbigniew Śniński – komisarz wyborczy w Krośnie, Bogusław Jaworski oraz przewodniczący wymienionych obwodowych komisji wyborczych. Na pierwszej rozprawie wyjaśnienia składali członkowie komisji oraz mężowie zaufania. Ich zeznania były niespójne. Jedni twierdzili, że w Zagórzku wydawano karty do głosowania osobom, które nie miały dokumentów tożsamości, inni temu zaprzeczali. Rozbieżne były także opinie dotyczące uznawania głosów za nieważne. /joko/

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

Bezpieczny dom to spokojne wakacje

Tylko w czerwcu do każdego zakupionego okna otrzymasz dodatkowe zabezpieczenie ROTO SECUSTIC.

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Rozkochana w kolorach i Sanoku

W komnatach zamkowych otwarto wystawę malarstwa Krystyny Sieraczyńskiej, artystki związanej z nurtem koloryzmu. Swoje prace przywiozła do Sanoka z tym większym sentymentem, że jej biografia zahacza o to miasto. Spędziła w nim kilka lat swego dzieciństwa, przyjaźniąc się m.in. z matką Zdzisławem Beksińskim.

– Wystawa artystki wpisuje się w Sanok z dwóch powodów: jeszcze wspomniamy wspaniałą wystawę w naszym muzeum Jana Cybisa, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa kolorystycznego. Z tego źródła refleksji nad sztuką pochodzi malarstwo Krystyny Sieraczyńskiej, związanej studiami i przyjaźnią z Hanną Rudzką-Cybisową. Istotnym dla nas jest także sanocki epizod artystki, wówczas małej dziewczynki, związany m.in. z rodziną Beksińskich i ich ogrodem nad Potokiem Płowieckim – powiedział podczas wernisażu Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku.

– Z lat dzieciństwa do dziś pamiętam tę bujną zieleni nadzańską, te Schody Franciszkańskie, po których biegaliśmy do kościoła i wiele innych miejsc i zakątków, które mam przed oczyma. Coś z tego poczucia piękna, bądź pragnienia przekazywania tego piękna, mi zostało – dzieliła się wspomnieniami wzruszona artystka. Nie kryła też dumy i radości, że wraz ze swymi



O starym Sanoku z lat 30. artystka chętnie rozmawiała z obecnymi sanoczkami z jej pokolenia.

obrazami znalazła się w tak ważnym dla niej i nobliwym miejscu. Niewątpliwie malarstwo Krystyny Sieraczyńskiej mieści się w nurcie koloryzmu. Poprzez barwę artystka przenosi swoje uczucia. Z całą żywiołowością demonstruje przyjemność malowania pojmowaną jako używanie farb, kolorów, faktur. – Piękno zaułków, starych miast, gór, jezior, drzew, zamienione na współgranie tonów, rytmikę

form i plam barwnych, daje przyjemność zmysłową, radość i odprężenie. I to właśnie z obrazów K. Sieraczyńskiej zaprezentowanych na sanockiej wystawie możemy w pierwszym rzędzie

odczytać. Entuzjastyczny podziw dla urody świata widzialnego, tak potrzebny każdemu z nas, jest do odkrycia w sanockim zamku, na wystawie malarstwa Krystyny Sieraczyńskiej – pisze w katalogu Wiesław Banach.

Ekspozycja, którą warto obejrzeć, czynna będzie do 20 czerwca w komnatach sanockiego zamku (pon. 8-10, wt.-śr. 9-17, w pozostałe 9-15.

emes

Modlą się śpiewająco

Parafia Przemienienia Pańskiego zaprasza na wielki finał V Dziecięcego Festiwalu Piosenki Religijnej. Odbędzie się on w niedzielę w Sanockim Domu Kultury o godz. 14. W roli „gwiazdy” wystąpi zespół wokalny „SOUL” z koncertem „AVE MARIA”.

Spodziewamy się na scenie ponad stu wykonawców, w tym około 30 solistów i kilkanaście zespołów wokalnych. To chyba wystarczy, aby przekonać się, jak pięknie nasz festiwal wrósł w środowisko miasta i powiatu – mówi ks. Rafał Śliwa, główny organizator imprezy.

W niedzielę od rana trwać będą przesłuchania konkursowe, po czym wszyscy uczestnicy zaproszeni zostaną na uroczystą mszę świętą, która rozpocznie się o godz. 12.30. Po jej zakończeniu o godz. 14 czeka wszystkich oficjalne ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i koncert laureatów, co nastąpi w Sanockim Domu Kultury. W roli „gwiazdy” wystąpi zespół wokalny „SOUL”, a zatańczą dzieci z Ochronki przy ul. Sobieskiego.

Jako patron medialny festiwalu serdecznie zapraszamy do udziału w tej pięknej imprezie.

emes

Artystyczny kogel-mogel

Z okazji Dnia Dziecka Młodzieżowy Dom Kultury i Muzeum Budownictwa Ludowego zapraszają dziś o godz. 10 wszystkich miłusińskich wraz z rodzicami do skansenu. W programie: prezentacje artystyczne w wykonaniu dzieci z kół zainteresowań MDK oraz szkół i placówek oświatowych powiatu sanockiego, zwiedzanie Parku Etnograficznego, pokaz Bractwa Rycerskiego, liczne konkursy i niespodzianki oraz ognisko (kielbasa, chleb i musztarda we własnym zakresie).

Kredą po asfalcie

Również dziś zakończenie trzydniowego cyklu imprez z okazji Dnia Dziecka w ODK „Gagatek”. Organizatorzy zapraszają na konkurs „Kredą po asfalcie” – asfaltowe „plansze” i kolorowa kreda otwierają wspaniałe pole do popisu dla tych, którzy lubią rysować i mają bogatą wyobraźnię. Konkurs zacznie się o 16. Jeśli będzie padać, uczestnicy przeniosą się do sali w domu kultury.

Weekend z franciszkanami

W najbliższych dwóch dniach czekają sanoczan kolejne atrakcje związane z jubileuszem 630-lecia obecności franciszkanów w Sanoku. Już jutro (2 bm.) „braciszkowe” zapraszają do swojej świątyni na koncert muzyki gospel oraz spotkanie z poezją w wykonaniu węgierskiego zespołu „The Pannonia Singers Group”, związanego z pracującymi w Egerze franciszkanami, zw. minorytami (co ciekawe – jednym z nich jest o. Artur Prenkiewicz z Zagórza). Artyści występowali w wielu krajach, w tym również w Polsce. Zaprezentują nastrojowe, liryczne kompozycje, utwory gospel oraz – tłumaczoną na język polski – poezję. W Sanoku wystąpią w kilkuosobowym składzie, z liderem – Gaborem Tóth. Początek koncertu o 19.15. Wstęp wolny.

W niedzielę (3 bm.) o godz. 15.30 zakonnicy zapraszają do skansenu na Franciszkański Piknik Rodzinny. Na plenerowej scenie zaprezentują się dzieci z Samorządowego Przedszkola nr 3, które przedstawią „Legendę o Królowej Bonie”, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza oraz „Franciszkańskie Dzwoneczki”. W roli gwiazdy wystąpi zespół „Trebunie-Tutki” z Białego Dunajca – uczestnik największych festiwali Muzyki Świata w Europie, Azji i Ameryce Północnej – którego koncert rozpocznie się około 18. Wstęp wolny. Organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji: dla dzieci – dmuchany zamek, zjeżdżalnie, stoiska rekreacyjne z wyrobami bibułkarskimi oraz możliwość zwiedzenia skansenu (od godz. 15.) po zniżkowej cenie (bilety rodzinne).

/K/

Jubileusz uczcili festynem

Tłumy uczniów – i tych małych, i tych całkiem dużych – wzięły udział w jubileuszowym festynie zorganizowanym z okazji 10-lecia Szkoły Językowej „Prymus”.



Pomysł na jubileuszowy festyn okazał się strzałem w dziesiątkę.

Podzieleni na trzy grupy uczestnicy bawili się znakomicie, rywalizując w przeglądzie umiejętności z zakresu języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Nie brakło wierszyków, piosenek, bajek oraz konkursów z nagrodami w postaci wydawnictw językowych, parasoli i drobnych gadżetów. – Dopisała pogoda i uczestnicy. Wszyscy bawili się fantastycznie. Cieszę się, że nasz jubileuszowy festyn okazał się tak udany – stwierdziła Aleksandra Śnieżek-Paszkiwicz, założycielka Prymusa.

/K/

Smaki dzieciństwa



chwili minęło już wiele lat, ale wspomnienie to mocno zapisało się w mojej pamięci jako coś bardzo uroczego.

Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego: – Jedno z najwcześniejszych moich wspomnień pochodzi z okresu, kiedy miałem około trzech lat. Z niecierpliwością czekałem na święta Bożego Narodzenia i prezent gwiazdkowy. Bardzo byłem ciekaw, co dostanę. I babcia – w dobrym zaufaniu – pokazała mi. Może bała się, że nie dożyje tych świąt i chciała zobaczyć moją radość? To był drewniany koń na biegunach! Dla kilkuletniego szkraba – istne чудо. Babcia świąt doczekała, a ja nie zdradziłem naszej tajemnicy przed resztą rodziny. Cieszyłem się ogromnie z tego prezentu. Od tamtej chwili minęło już wiele lat, ale wspomnienie to mocno zapisało się w mojej pamięci jako coś bardzo uroczego.

Malowali Sanok

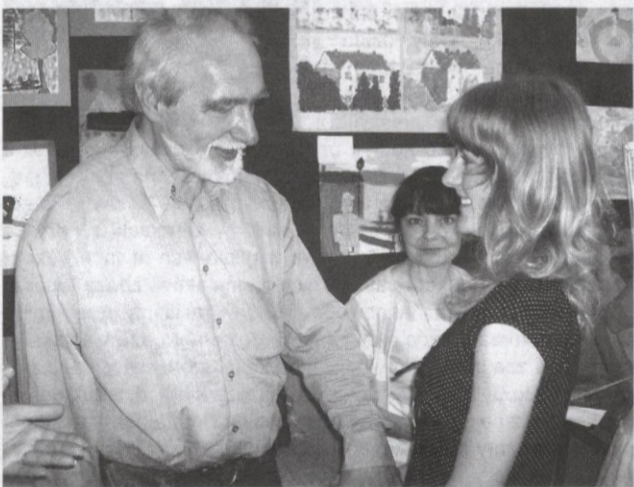
Rozstrzygnięta została VI edycja Konkursu Plastycznego Kolorowy Sanok. Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród odbyło się w Medycznej Szkole Policealnej.

Organizowany od kilku lat z inicjatywy Powiatowego Oddziału TPD konkurs cieszy się nieustannie powodzeniem. W tym roku zgłoszono nań 222 prace z 16 placówek oświatowych powiatu sanockiego. Sanok reprezentowały: SP1, SP2, SP4, G2, MSP, ZS nr 5, WTZ z ul. Ogrodowej i Robotniczej, SOSW, MDK, ODK „Gagatek” oraz Samorządowe Przedszkola nr 2, 3 i 4. Grono uczestników uzupełniły: SP w Zarszynie, SP2 w Zagórzu oraz Gimnazjum w Niebieszczańcu.

Prace oceniano w siedmiu kategoriach. Jak podkreśliła pełniąca honory gospodyni dyrektor

Agnieszka Tymcio i Julia Wójcik; III – Hubert Łuszczyszyn, Maciej Hnat, Karolina Bolanowska, Mateusz Pałys, Anita Pondel, Sylwia Kołodziej, Daniel Krajewski, Joanna Szarek i Martyna Kopczak.

– Dzięki wam, uczestnikom tego konkursu, co roku na nowo odkrywamy Sanok. Cieszą nas wasze ciekawe pomysły i różnorodność stosowanych technik – od rysunku i prób grafiki, przez pastele, wyklejanki, aż po kolaże i oleje. To nowe ujęcie miasta w zakresie koloru, formy i techniki dodaje komisji skrzydeł. Mamy tu prace dziecięco naiwne, ale i bardzo dojrzałe w kolorystyce, wyko-



Maja Gawlik nie kryła radości ze zdobycia głównej nagrody.

MSP Halina Połojko, ze względu na ich dużą liczbę oraz różnorodność technik plastycznych jury miało nielatywny orzech do zgryzienia. Ostatecznie przyznano 26 nagród i 28 wyróżnień. Grand Prix zdobyła Maja Gawlik z MDK. Pierwsze miejsca zajęli: Wiktoria Suchyna, Sandra Najdecka, Dominika Szarek, Dawid Wach, Ewa Bąk, Władysław Grabowski, Janusz Gacek i Katarzyna Cycoń; II – Jakub Jankiewicz, Katarzyna Leszczyńska, Barbara Prajzler, Mateusz Reynolds, Sylwia Sokółowska, Piotr Wiechowski,

nane ze znajomością perspektywy. Życzę wam, aby Sanok nadal dodawał wam artystycznej otuchy, a waszym opiekunom dziękuję za przekazywanie tak różnorodnej wiedzy plastycznej – powiedział Jerzy Wójtowicz, przewodniczący jury, który wraz z Ireną Penar, naczelnikiem wydziału edukacji UM wręczył laureatom ufundowane przez TPD i sponsorów nagrody. Gratulacje i słowa zachęty dla uczestników konkursu przekazał też Roman Daszyk, honorowy prezes TPD.

/Jot/

Uśmiech Rodzinie

Ci, którzy w niedzielę nie zdecydowali się na wycieczkę do skansenu (wiele osób będzie miało dyblemat, co wybrać), mogą wnieść udział w dorocznej imprezie plenerowej pn. „Uśmiech Rodzinie” organizowanej w Ogródku Jordankowskim przy ul. Jana Pawła II przez Akcję Katolicką parafii Chrystusa Króla. Nie zabraknie loterii fantowej (dochód przeznaczony zostanie na obiady dla dzieci z ubogich rodzin), pokazów straży pożarnej i policji, konkursów i rozgrywek sportowych, występów zespołów artystycznych (zaprezentują się m.in. zespół rockowy

PAX, MDK, „Gagatek” i „Puchatek”, orkiestra dęta i uczniowie PSM, ZTL Sanok oraz Graboszczanie i Lisznie). Dla najmłodszych – dmuchany zamek, zjeżdżalnie i samochodziki. Początek o godz. 14. Osoby chcące wesprzeć tę pożyteczną imprezę, której tegoroczna edycja jest już siódmą z kolei, mogą dokonać wpłaty na konto: Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, PEKAO S.A. I/O Sanok 85 1240 2340 1111 0000 3197 6091 z dopiskiem: „Uśmiech Rodzinie”. Mile widziana będzie również pomoc rzeczowa w postaci ufundowanych nagród i fantów na loterię.

/Jot/

Spod kapliczki na „Exodus”

Wójt gminy Bukowsko zaprasza w niedzielę na poświęcenie odnowionej kapliczki św. Tekli w Nowotańcu oraz zakończenie Międzynarodowej Akcji Artystycznej „Exodus” zorganizowanej przez Uniwersytet Rękodziela Artystycznego w Woli Sękowej. Uroczystość rozpocznie się o godz. 16. mszą św. koncelebrowaną w kościele parafialnym w Nowotańcu, po której uczestnicy przejdą w procesji do odnowionej kapliczki. Startują autobusami przewiezieni zostaną do Woli Sękowej, gdzie nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika „Exodus”, upamiętniającego wymarsz mieszkańców wioski w czasie wojny. Imprezę zakończy o godz. 19. koncert zespołu Wa-Da-Da.

To trzeba zobaczyć

Nie lada gratka czeka miłośników fotografii. W Galerii Sanockiej BWA otwarta dziś zostanie (godz. 18) wystawa fotografii Tomasza Gudzwatego „Shipwreckers”. Ekspozycję tworzą 24 zdjęcia wykonane przez autora w latach 2004-2005 podczas podróży do Bangladeszu, pokazujące tzw. „stocznie” Chittagong – drugiego co do wielkości miasta kraju, znanego jako jeden z największych na świecie ośrodków demontażu stalowych, wycofanych z eksploatacji statków. Reportaż „Shipwreckers” otrzymał wyróżnienie w prestiżowym konkursie amerykańskiego stowarzyszenia fotografów prasowych NPPA. Jego autor jest laureatem wielu znaczących nagród, w tym m.in. na konkursach World Press Photo.

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ
SYGNAŁ!
013-464-27-00**

**Radio
IESZCZADY**
Jesteśmy stąd i dobrze robujemy...
ADZCZADY

Z procesorem w głowie...

Ogromny sukces odniósł Kornel Komenda, uczeń trzeciej klasy Gimnazjum nr 2, który zwyciężył w I Międzynarodowym Karpackim Konkursie Informatycznym zorganizowanym przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Sanoczanin okazał się najlepszym z grona 66 zawodników reprezentujących cztery kraje: Polskę, Rumunię, Ukrainę i Słowację.

W składzie grupy polskiej znaleźli się laureaci wojewódzkiego konkursu informatycznego oraz tzw. małej olimpiady informatycznej. Uczestnicy rozwiązywali najpierw test próbny, mający na celu zapoznanie się z systemem. Test właściwy – znacznie trudniejszy – składał się z części teoretycznej oraz praktycznej i zawierał zadania z algorytmiki oraz grafiki dwu- i trójwymiarowej. Kornel poradził sobie z nimi najlepiej, uzyskując 159 punktów na 200 możliwych, co zapewniło mu zwycięstwo i złoty medal (przyznano 3 złote, 8 srebrnych i 11 brązowych medali).

Sukcesy w dziedzinie informatyki nie są jedynymi do robotu zdolnego 16-latką. – Kornel to uczeń o bardzo szerokich horyzontach, który zdarza się w szkole raz na kilka lat. W tym roku uzyskał także tytuł laureata w konkursie z fizyki i tytuł finalisty w konkursie z chemii. Był też uczestnikiem etapu wojewódzkiego z języka angielskiego – mówi z dumą dyrektor Anna Trebenda. – Z infor-



wania stron www. Jest autorem większości skryptów i modyfikacji naszej strony internetowej. Informatyka to głównie jego praca. W niektórych zagadnieniach już teraz przerasta mnie jako nauczyciela. Wrzuce mu wiele kolejnych sukcesów – chwalił podopiecznego Janusz Piotrowski, nauczyciel informatyki w G2. – Mam nadzieję, że o nas nie zapomni i że możemy liczyć na jego współpracę. Dał temu wyraz podczas wystąpienia, o które go poproszono po ogłoszeniu wyników. Mówił, że kluczem do sukcesu jest nauka i praca, podkreślając jednocześnie, jak dużo zawdzięcza szkole, nauczycielom i rodzicom. Zrobiło się nam ciepło na sercu. To bardzo przyjemne, że uczeń, który został doceniony na wielu konkursach i zna swoją wartość, nie

zapomina o szkole i rodzicach.

Od września Kornel rozpocznie naukę w I LO. Ma też spore szanse na uzyskanie stypendium Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci, do którego zwrócił się z pismem. Gratulując mu dotychczasowych osiągnięć, trzymamy kciuki za kolejne!

/joko/

Traktuję to jako hobby

Z Kornelem Komendą rozmawia Joanna Kozimor

* **Spodziewałeś się takiego sukcesu?**
– Pytania były dosyć trudne – miałem nadzieję na miejsce w pierwszej trzydziestce.
* **Zwycięstwo było dla ciebie zaskoczeniem?**
– Tak, zdecydowanie.
* **Jak je przyjąłeś?**
– Kiedy dowiedziałem się o tym pocztą pantoflową – z pewnym niedowierzaniem, po ogłoszeniu wyników – z radością.
* **Co cię pociąga w informatyce?**
– Wykorzystanie informatyki

w aplikacjach bazodanowych oraz strony www.
* **Czy w przyszłości chciałbyś związać się z tą dziedziną zawodowo?**
– Raczej nie. Traktuję to jako hobby.
* **Wielu czasu spędzasz przy komputerze?**
– Rodzice mówią, że za dużo.
* **Ile konkretnie?**
– Kilka godzin.
* **Wystarcza czasu na inne przyjemności?**
– Oczywiście.
* **Jakie na przykład?**

– Nie chciałbym mówić.
* **Czym jeszcze interesujesz się?**
– Ogólnie rzecz biorąc szybownictwem. To jakby konsekwencja pierwszego lotu szybowcem. W tym roku zamierzam zapisać się do aeroklubu.
* **Poza informatyką osiągnęłeś spore sukcesy w konkursach z fizyki i chemii. Lubisz się uczyć?**
– Raczej nie. Po prostu lubię fizykę i chemię.
* **Masz jakieś słabe strony?**
– Każdy je ma – moje to plastyka i muzyka.
* **Nie lubisz śpiewać?**
– Śpiewać lubię, raczej inni nie lubią słuchać, jak śpiewam.

... i kinem domowym pod pachą

Brawo dla chłopaków z Zespołu Szkół nr 3 za zwycięstwo w finale wojewódzkim Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego. Jako najlepsza drużyna na Podkarpaciu będą reprezentować nasz region podczas finału krajowego. Trzymamy kciuki!



Warto powalczyć o takie nagrody. Na zdjęciu (od lewej) K. Malik, A. Dobrowolski, D. Pańko i B. Bałut.

Drużyna w składzie: Krystian Malik, Damian Pańko i Andrzej Dobrowolski pokonała dziewięć innych zespołów – mistrzów powiatowych z terytorium województwa podkarpackiego. Opiekunem zwycięskiej trój-

ki był Bogusław Bałut, zastępca dyrektora ZS nr 3.

Sanoczanin w finale centralnym turnieju wezmą udział już po raz piąty, co najlepiej świadczy o niezmiennie wysokim poziomie ich przygotowa-

nia. Tegoroczni reprezentanci, Krystian i Andrzej, byli członkami drużyny, która w roku ubiegłym zajęła 7 miejsce w Polsce. Musieli wykazać się doskonałą znajomością przepisów ruchu drogowego, obsługi technicznej motocykli oraz wiedzą z zakresu pomocy przedmedycznej, a także – co było nowością tegorocznych zmagania – znajomością historii motoryzacji oraz wziąć udział w obowiązkowej dla wszystkich konkurencji polegającej na jeździe motorowerem.

Zwycięzców uhonorowano wspaniałymi nagrodami: zestawami kina domowego dla każdego członka drużyny! Chłopcy byli zaskoczeni i zarazem bardzo zadowoleni – podkreśla B. Bałut, dziękując równocześnie za pomoc w przygotowaniu drużyny dyrektor Halinie Połojko i nauczycielom Zespołu Szkół Medycznych oraz Łukaszowi Kudlikowi – nauczycielowi ZS nr 3.

Wczoraj drużyna wyjechała na finał do Poznania. Życzymy powodzenia!

(z)

Studenci podczas Juwenaliów

Rządzili miastem

Po raz pierwszy w historii Sanoka studenci z PWSZ zorganizowali tygodniowe Juwenalia (24-27 bm.). Kolorowym korowodem wraz z przebierańcami i burmistrzem Wojciechem Blacharczykiem przemaszzerowali pod koncertową scenę w parku, gdzie uroczystie odebrali klucze od bram miasta.

– V Juwenalia w PWSZ uważam za otwarte! – po słowach wypowiedzianych przez rektor uczelni Halinę Mieczkowską sanocki żacy rozpoczęli błągą zabawę przed zbliżającą się sesją. Brali udział w biesiadach i atrakcjach przygotowanych przez organizatorów. Czwartkowy wieczór spędzili na koncercie zespołu „Habakuk” w klubie „Olimp” na Olchowcach. Największym zainteresowaniem cieszyły się jednak piątkowe koncerty, podczas których można było nie tylko tańczyć w rytmach rockowych, ale także posiedzieć pod parasolami i wypić zimne piwo. Dla publiczności zaśpiewali m. in. „The Grudge” (Sanok), „Alicea” (Radom), „Nahodni Znami” (Słowacja), „RH+” (Wrocław). Sanoczanin najliczniej zgromadzili się na recitalu wrocławskiej grupy „Ocean”. Na koniec imprezy zapalono ogromne ognisko, w czasie którego

oprócz 3 m³ drewna spłonęła także żyrafa wykonana przez studentów plastyków. W ostatni dzień Juwenaliów żacy mogli wykazać się sprawnością. W turnieju piłki nożnej najlepszy okazał się Instytut Mechaniki i Budowy Maszyn.

Regina Adamska (przewodnicząca Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego PWSZ) – Organizacja Juwenaliów wymagała wiele pracy i nerwów, ale warto organizować tego typu imprezy. Promują one naszą uczelnię i przyciągają znaczną liczbę studentów. Przy doborze zespołów – wiadomo – kierowaliśmy się kosztami, ale także zrobiliśmy rozstrzygnięcie wśród studentów, jaką muzykę preferują. Wybraliśmy rock, bo on wyraża klimat sanockiej PWSZ. Ze sceny widziałam, że ludzie dobrze się bawili. Myślę, że w przyszłości Juwenalia będą cieszyły się większą frekwencją.

Aneta Jarosz



Wprawdzie Sanok to nie Kraków, ale swoje Juwenalia ma.

Oskarżył policjantów o kradzież radia

Zatrzymany w związku z podejrzeniem o kierowanie pojazdem po pijanemu 41-letni mieszkaniec Beska postanowił zemścić się na stróżach prawa. Oskarżył ich o kradzież radia, które sam wymontował.

Policjanci zostali wezwani do awantury, którą mężczyzna urządził w domu. Zdążył jednak uciec przed ich przyjazdem. Zachodziło podejrzenie, że pijany odjechał samochodem. Po kilku kilometrach patrol zauważył jego samochód. Kierowca nie zatrzymał się na wezwanie – ujęto go dopiero po zabłokowaniu drogi. Awanturk nie zgodził się na badanie alkometrem. Był agresywny, odgrażał się policjantom, wyzywał także personel medyczny szpitala, gdzie przewieziono go na badanie krwi. Mężczyzna został zatrzymany, a jego samochód zabezpieczono na strzeżonym parkingu.

Po kilku godzinach w areszcie mężczyzna źle się poczuł. Prze-

wieziono go do szpitala, z którego został następnie zwolniony. Postanowił zemścić się na policjantach. W nocy pojechał na parking, otworzył swój samochód i wyrwał z niego radio. Rano odebrał pojazd, oskarżając funkcjonariuszy o kradzież odbiornika. Ci zdobyli jednak informacje potwierdzające, że mężczyzna kłamał. Po ponownym sprawdzeniu auta okazało się, że jest w nim zamontowane radio – to samo, które rzekomo mieli ukraść policjanci. Jeśli badania krwi potwierdzą obecność alkoholu, 41-latek odpowie za jazdę po pijanemu. Policja zamierza postawić mu także zarzut fałszywych oskarżeń i znieważenia funkcjonariuszy w czasie interwencji.

/jot/

Smak dzieciństwa

Bogusław Połdiak: – Najpiękniejsze wspomnienie z dzieciństwa? Jak dostałem karabin radziecki. Z ogromną fascynacją wpatrywałem się kiedyś na ulicy w młodego człowieka, który miał taki karabin – płaski, z czerwoną lampką, w dodatku warczał. Chciałem bardzo taki mieć, ale marzenie wydawało się nieosiągalne. Ze trzy tygodnie później tato pojechał na wycieczkę do Związku Radzieckiego – i przywiózł mi upragniony karabin! Mimo że nic mu o tym nie mówiłem. To było niesamowite! Spełniło się moje marzenie! Szpanowałem potem wśród chłopaków na podwórku. A u dziewczyn? W tym wieku dziewczyny pod mur się stawiało...



Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: pon. - wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. - pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynna: pon, czw, pt 8-15, wt, śr 9-17, sob, niedz 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.bieszczadz.pl/skansen e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanoka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:

wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl

Czynna: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSIR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek

1-4 VI – apteka „Viola”, ul. Lipińskiego 56.

4-11 VI – apteka M. P. Szul, ul. Jagiellońska 68.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

28 V – dyżur pełni (w godz. 18-20) Maciej Drwiegą

LESKO

Ośrodek Wsparcia SOS

tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

ZAGÓRZ

Kino „Sokol”

ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Będzie jeszcze jedną atrakcją skansenu

Stanie dwór szlachecki

O dworze marzył jeszcze pół wieku temu założyciel skansenu Aleksander Rybicki. Wynałazł nawet takowy w podjaśielskich Świećanach, ale to było wszystko co w tamtych czasach mógł osiągnąć. Wkrótce jego marzenie się spełni. 25 maja 2007 roku doszło do zawiązania podwaliny pod XIX-wieczny dwór, który stanie w jednym z najpiękniejszych miejsc parku etnograficznego.

Za tą zagadkową nazwą kryje się opisanie budynku pierwszą belką wieńca, co przez wieki było symbolem rozpoczęcia budowy. Potem, gdy beton zaczął wypierać drewno, wprowadzono nowy symbol, zwany położeniem kamienia węgielnego. Stary obyczaj polegał na tym, że we wszystkich czterech węglach budynku, w belkach wycinano krzyże, w których środek wkładano tzw. ofiarę zakładzinową w postaci monety. Krzyże miały zapewnić budynkowi ochronę przed złymi mocami, zaś pieniądze dostatek jego właścicielom. Zaszczytu wycięcia krzyży dostąpił Zbigniew Piegdoń, brygadzieta odpowiedzialny za całość budowy, zaś włożenia monet – dyrektor Jerzy Ginalski.

Wyjazd do Świećan w sprawie kupna popadającego w ruinę dworu był moją pierwszą podróżą służbową, gdy objąłem kierownictwo w MBL w 1999 roku. Ze względu na wygórowane żądania właściciela, skończył się fiaskiem. Dopiero przed dwoma laty doбилиśmy targu i uważam, że to był już ostatni moment – wspomina Jerzy Ginalski.



Opasanie budynku pierwszą belką, nazywane też założeniem wieńca, było oficjalnym momentem rozpoczęcia budowy dworu. Jego wymiary 27,9 m długości i 14 m szerokości.

Dwór był bardzo zdewastowany, bez werandy i kolumn z jednej strony. Kaplica zamieniona została na garaż dla ciągnika, a ostrołukowe okno do niej wycięte i zamienione na drzwi. W znacznej części zniszczona była polichromia wewnątrz kaplicy. Na szczęście, zachowało się dużo zdjęć, część z początku lat 60., dzięki czemu wszystko będzie można odtworzyć z dużą wiernością w stosunku do pierwotnego.

To będzie cały sektor dworski

Dla dworu wybrano jedno z najpiękniejszych miejsc w skansenie, skąd rozciąga się wspaniały widok na Sanok. – Będzie to nie tylko sam dwór, ale sektor dworski, jaki zamie-

rzamy urządzić. Od kapliczki, stojącej jakby u wejścia, do dworu prowadzić będzie aleja lipowa. Nieopodal stoi spichlerz dworski i tartak wodny, w pobliżu którego pojawią się stawy rybne. Z przodu dworu znajdzie się ogród i sad. Jego projekt sporządzili specjaliści z arboretum w Boleszycach – opisuje przyszłe dzieło J. Ginalski. Dodaje przy tym, że dwór stanie w wyjątkowym miejscu, które kiedyś było stanowiskiem archeologicznym z os-

adą celtycką z 2 wieku p.n.e., później zaś wczesnośredniowieczną. To najlepiej świadczy o godności wybranego dla dworu miejsca.

Zanim brygada cieśli przystąpiła do budowy, dwór ze Świećan dużo wcześniej znalazł się na warsztacie specjalistów z działu sztuki i rzemiosł artystycznych MBL. – Jest już gotowy scenariusz wyposażenia wnętrza dworu – mówi jego autorka Kinga Jara. – W całości tworzą go nasze eksponaty, które zgromadzono na przestrzeni kilku dziesięcioleci. Są naprawdę zachwycające i w pełni odpowiadające typowym wnętrzom średniozamożnych dworów szlacheckich z II połowy XIX i początków XX wieku. Przygotowując ten scenariusz, zależało mi, aby urządzenie dworu sprawiło wrażenie obiektu zamieszkałego. Stąd duże nagromadzenie eksponatów. Już nie mogę doczekać się chwili, kiedy przystąpię do wyposażania obiektu – mówi Kinga Jara.

Kiedy to będzie? Nie podejmuję się odpowiedzieć na to trudne pytanie. Kłopoty z nim ma także dyrektor Ginalski, który tak go precyzuje: – Chcielibyśmy, żeby w tym roku stanął zруб. – Po czym dodaje: – Nieśmiało powiem, że marzyłbym mi się także dach. Może akurat się uda.

Rok 2008 jest rokiem jubileuszu 50-lecia sanockiego MBL – podkarpackiej perły architektury drewnianej. Na te uroczystości szykowane są inne atrakcje (czytaj: hity), jednakże kierownictwu bardzo zależy, aby jubileuszowym gościom z kraju i ze świata pokazać też szlachecki dwór. Najlepiej już pod dachem.

Marian Struś

Festiwal, jakiego nie było

Choć w duszy wciąż gra nam *Floretti*, w uszach brzmia jeszcze echa niezwykłego sopranu Elżbiety Towarnickiej i dźwięki organów pieszczonych mistrzowską ręką Józefa Serafina, a nogi same rwą się do „zbojeckiego” *Trebuni-Tutków*, to najlepsze ciagle jeszcze przed nami. Danie główne, jakie zamierzają zaserwować franciszkańscy „jubilanci” z okazji swego 630-lecia w Sanoku zasługuje niewątpliwie na miano wydarzenia kulturalnego i kulturowego. O czym mowa? O Ekumenicznym i Międzyreligijnym Festiwalu Jeden Bóg – Wiele Kultur, który odbędzie się w dniach 9-16 czerwca.

Rozpisany na osiem dni program obejmuje zarówno uroczystości o charakterze religijnym – msze św. i spotkania modlitewne, jak i liczne koncerty z udziałem wielu znakomitych gości. Wystąpią m.in. mający ponad 500-letnią tradycję chór prawosławny Bractwa św. Andrzeja ze Lwowa i rodzimy IRMOS, nie zabraknie liderów polskiej muzyki chrześcijańskiej – Tomka Kamińskiego i Magdy Anioł, zaprezentuje się jeden z najlepszych zespołów muzyki klezmerskiej w Polsce – Klezmaty z Krakowa oraz ukraińska kapela *Na drabyni*, będzie można usłyszeć liturgiczne śpiewy hebrajskie w wykonaniu kantora łódzkiej synagogi oraz Śpiewy Polskich Świątyni zaprezentowane przez kwartet *Triplum*. Zwieńczeniem festiwalu będzie koncert na organy i dwa saksofony, w którym wystąpią młodzi muzycy z Czech i Polski.

– Ziemia Sanocka to miejsce przenikania kultur. Od stuleci

żyją tu chrześcijanie tradycji wschodniej i zachodniej, w tym środowisku obecni byli także Żydzi. Karty naszej historii często zapisywały się różnymi konfliktami. Poprzez ten festiwal chcemy ukazać duchowe i kulturowe bogactwo chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu oraz judaizmu piękno ludzi żyjących tu kiedyś i obecnie. W zamyśle ma on pomóc poznać się nawzajem, uczyć szacunku, odkrywać własną tożsamość i przełamywać nieufność, lęki, uprzedzenia i wzajemne niechęci. Kierujemy go do wszystkich, zwłaszcza jednak do ludzi młodych, którzy nie są obciążeni przeżyciami trudnej historii Polaków i Ukraińców sprzed kilkudziesięciu lat i poszukują drogi budowania pozytywnych stosunków międzyludzkich – wyjaśnia ideę festiwalu o. Stanisława Glista, gwardian franciszkańskiego klasztoru. Więcej szczegółów dotyczących programu – za tydzień.

/joko/

Dopisali artyści, publiczność i pogoda

Skansen kipiący folklorem

Ci, którzy zdecydowali się wybrać w niedzielne popołudnie do skansenu na doroczny Jarmark Folklorystyczny, z pewnością nie żałowali. A było ich немало – ze wstępnych szacunków organizatorów wynika, że w imprezie wzięło udział około trzech tysięcy miłośników sztuki ludowej, do czego przyczyniła się zarówno renoma imprezy, zachęcające ceny biletów, jak i dobra pogoda. Choć tradycji stało się zadość i z nieba nieco pokropiło, deszcz był raczej symboliczny i w niczym nie zakłócił radosnego spotkania z folklorem. Spragnieni nie tylko artystycznych doznań jarmarkowicze z równym zachwytem podziwiali prezentujące się na scenie zespoły, jak i wodzące na pokuszenie ogromnym bogactwem wyrobów stoiska rękodzielnicze oraz kramy ze swojskim jadłem.



Wdzięk, szyk, elegancja i ...rzadkie wzruszenie – po prostu Weseli Lwowiacy.

Mimo że paleta zespołów była nieco skromniejsza niż w poprzednich edycjach imprezy, publiczność nie szczędziła wykonawcom swego uznania i braw. Na rozbrzmiewającej feerii kolorów i dźwięków estradzie wystąpili: Zespół Pieśni i Tańca *Ostawianie* z Mokrego (świąteczna choreografia!), Studencki Zespół Góralski *Skalni* z Krakowa (ciekawe obrzędy), żywiolowe *Poloniny* z Rzeszowa oraz prezentująca folklor miejski kapela *Weseli Lwowiacy* ze Lwowa. Ci ostatni podbili serca sanockiej publiczności rzewnymi piosenkami ze słynnej „lwowskiej fali”, by na koniec porwać widzów *Ukrainą*, której „sokol” refren śpiewano chóralnie. – Lwowiacy najbardziej przy-

padli mi do serca. Jestem zakochany we Lwowie – po Sanoku to najwspanialsze i najbliższe mi miasto. Jakbym mógł, to bym przyciągnął Lwów na kółkach do Sanoka. Cieszę się, że organizatorzy zaprosili lwowską kapelę i że w Sanoku uruchomiono stałą linię autobusową do Lwowa. Niedługo się tam wybiorę – zapewniał Edward Czopor.

Motyle drewniane, koniki bujane

Skromniejszą liczbę zespołów rekompensowały wyjątkowo liczne stoiska rękodzielnicze z rzeźbą, malarstwem, ceramiką, haftami, wikliną i wyrobami z wosku. Największe wzięcie miała drewniana biżuteria

oraz zabawki dla dzieci, przypominające ich rodzicom własne dzieciństwo – koniki na biegunach, drewniane motyle i wiatraki, gliniane ptaszki. Istne obłędzenie przeżywało tradycyjnie stoisko garncarza z Medyny Głogowskiej – stałego bywalca skansenowych jarmarków – który chętnie udostępnił swoje koło wszystkim, którzy odważyli się zmierzyć z garncarskim rzemiosłem.

Małe co nieco dla łasuchów

Dużym powodzeniem cieszyło się swojskie jadalno przygotowane przez miejscową gospodę oraz panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Lisznej, Porąża i Tamawy Dolnej. W ofercie tych ostatnich znalazły się: żurek z pieczarkami, proziaki z powidłem i jabłkami smażonymi, pierożki z kapustą i grzybkami oraz ziemniakami, chleb ze smalcem i smakowite ciasta. Popyt był tak duży, że spóźnialscy musieli obejść się smakiem. – Można było wziąć wszystkiego więcej, ale nie spodziwaliśmy się, że to tak pójdzie. Pierwszy raz jesteśmy na jarmarku. Następnym razem lepiej się przygotujemy – zapewniała Halina Czech z Porąża.

Nie muszą, ale chcą

Ci, którym nie dosyć było wrażeń estradowo-kiermaszowych, mogli zwiedzić skansen – w cenie biletu! Chętnych nie brakowało. – Jesteśmy wręcz zaskoczeni, bo

skansen dosłownie pęka w szwach. Dawno nie pamiętam takich tłumów w naszym parku – przyznał z zadowoleniem Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego. – Jarmark organizujemy od ponad 30 lat. Muzeum nie jest przeznaczony do organizowania imprez tego typu, ale ze względu na specyfikę naszej placówki robimy to, bo tworzy to niepowtarzalny klimat wokół skansenu. Nie liczymy przy tym na żadne zyski – jeśli uda się wyjść na zero, uważamy to za osiągnięcie. Ten jarmark, 34 z kolei, jest dla nas próbą generalną po całkowitym remoncie przedpola. Zmienił się układ komunikacyjny, dzięki czemu zrobiło się więcej przestrzeni.

Ludziom to się podoba

Uczestnicy byli równie zadowoleni jak organizatorzy. – Pierwszy raz jestem na tym jarmarku. To bardzo sympatyczna impreza. Jest naprawdę miło. Śmiało można tu przyjść z rodziną. Od roku mieszkam w Sanoku – przeprowadziliśmy się z Krakowa. Co mnie tu urzekło? Mąż – wyjaśniła ze śmiechem Anna Matusz.

– Uważam, że takie imprezy są bardzo potrzebne. Tyle osób tu przyszło. Widać, że ludzie chcą brać w tym udział, że lubią oglądać takie zespoły, że im się to podoba. Szkoda tylko, że tak mało jest stoisk, zwłaszcza z napojami. W tym zakresie trzeba poprawić organizację – stwierdziła Maria Żytka.

Z całą odpowiedzialnością potwierdzamy, że był to jedyny mankament tej jak zawsze bardzo udanej imprezy. Imprezy, bez której Sanok byłby zdecydowanie uboższy.

Joanna Kozimor



Bogactwo kiermaszowych stoisk kusilo dużych i małych.

Smaki dzieciństwa



Wojciech Blecharczyk, burmistrz: – Wychowałem się w Sanoku na Przedmieściu, przy ulicy Rymanowskiej, gdzie mieszkaliśmy przez wiele lat. Ojciec był geografem, w związku z czym dużo jeździł po Polsce i zwiedzał. Pamiętam zwłaszcza powrót z kolonii w Bielsku-Białej – był lipiec 1969 roku. Data szczególna, związana z pierwszym lądowaniem człowieka na Księżycu. Mimo że było już nad ranem i odczuwaliśmy ogromne zmęczenie podróżą, nikt z nas nie poszedł spać. Z zapartym tchem oglądaliśmy telewizyjną relację z tego wielkiego wydarzenia. Inne moje wspomnienie związane jest z mniej przyjemną historią. Opowiem je ku przestrodze jak niebezpieczna może być zabawa z ogniem. Kiedyś przy bunkrach ołchowieckich znaleźliśmy z bratem sponki, czyli elementy zapalników. Kiedy rodziców nie było w domu, wpadliśmy na pomysł, żeby je odpalić. Ułożyliśmy je na podłodze i podpaliśmy zapalnikami. Ogień wypalił dziurę w podłodze. Zagasił go woda z czarznika. Strasznie potem śmierdziało w całym mieszkaniu. Zostaliśmy porządnie skarzeni po powrocie rodziców – nie pamiętam już, ale bez lania chyba się nie obszko. Była to dla nas skuteczna nauka – nigdy potem nie mieliśmy już takich pomysłów.

Cieszy serce i oczy

Zapadnięta pod ziemię, z murszającymi murami i przekrzywioną kopułą. Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że zabytkowa kapliczka przy ulicy Lipińskiego, tuż obok dworca PKS, skazana jest na zagładę. A jednak udało się ją odbudować! Znaleźli się ludzie, którzy podjęli to wyzwanie. Dziś kapliczka cieszy oczy i serca nie tylko mieszkańców Posady, ale również licznych podróżnych, przejeżdżających przez Sanok. W ubiegłym tygodniu poświęcił ją biskup Adam Szal.



Gdy gaśnie pamięć, mówią kamienie – to piękne motto ks. kard. S. Wyszyńskiego umieścili budowniczowie na pamiątkowej tablicy, która zostanie wmurowana na ścianie kapliczki.

Łatwo rzucić hasło: odbudujemy kapliczkę, ale trudniej zrealizować, zwłaszcza, gdy wszystko robi się społecznie. Kiedy trzeba załatwić mnóstwo formalności, dokumentację, znaleźć pieniądze, zaangażować swój czas i autorytet. Tu dodatkowym wyzwaniem był zabytkowy charakter budowli, która ze względu na swój wiek (pochodzi z pierwszej połowy XIX w.) podlegała nadzorowi konserwatora zabytków. O skali podjętego dzieła najlepiej świadczy liczba. Wartość wykonanych prac opiewa na 50 tys. zł! – Każda jedna złotówka została przez nas wydeptana i wyproszone – podkreśla Henryka Tymoczko, przewodnicząca Społecznego Komitetu Odbudowy Kapliczki.

Komitet powstał latem 2003 roku. W jego skład weszli: Aneta i Tomasz Albigowscy, Witold Strzelecki, Piotr Lewandowski, Leszek Kordas, Adam Baszak, Roman Bobala, Janusz Mikołajewicz. Ludzi skrzyknęła pani Henryka. Był to już ostatni dzwonek,

gdyż kapliczce groziła ruina. W dzieło odbudowy zaangażował się również Zespół Szkół nr 4 czyli sanocka „budowlanka”. Dwie uczennice, Patrycja Poniatowska i Ewelina Stubenvoll-Hańska, przygotowały pod kierunkiem mgr. inż. arch. Bogusława Hofbauera projekt rekonstrukcji i odnowy obiektu. Szkoła wzięła też na siebie wykonanie prac budowlanych. Uczniowie włożyli naprawdę wiele pracy i serca – kapliczka praktycznie powstała od nowa, od fundamentów po dach. Nad wszystkim czuwał, od pierwszego do ostatniego sztychu, Witold Strzelecki, kierownik praktyk zawodowych.

Odbudowa trwała cztery lata. Raz przyspieszała a raz ustawała, jak to w przypadku społecznych inicjatyw bywa. – Na finiszu zastopowały nas okna i drzwi. Jedna z firm wyliczyła, że mają kosztować 8 tys. zł, a my nie mieliśmy gdzie już wyzebrać takiej kwoty – wspomina pani Henryka. Ale i tę przeszkodę udało się pokonać. Pewna dobra

dusza ofiarowała wysezonowane drewno dębowe, a inna wykonała prace stolarskie...

Wiosną tego roku kapliczka była gotowa: muirowana, z cegły i polnego kamienia, z podcieniami na drewnianych kolumnach, miedzianym dachem zwieńczonym kopułą i ołtarzem, pięknie odnowionym w pracowni konserwatorskiej MBL. 23 maja, przybrana kwiatami i girlandami, doczekała momentu poświęcenia, którego dokonał biskup Adam Szal. W uroczystości wzięły udział tłumy wiernych, mieszkańcy dzielnicy, radni, przedstawiciele władz miejskich, księża z Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie z proboszczem Piotrem Bukiem oraz promieniujący radością członkowie komitetu.

Wśród modlących obecna była także Zofia Mańko – cicha, skromna kobieta – która przez kilkanaście lat opiekowała się kapliczką i gorąco modliła o jej ocalenie. Pieczę nad tym miejscem miała zlecić jej sama Matka Boża, którą jak twierdzi – ujrzała na murze 4 sierpnia 1988 roku. – Był to jakby Jej zarys, cień, ale usłyszałam bardzo wyraźne wezwanie „Przyjdź do kapliczki”. Odtąd pani Zofia, wraz z nieżyjącą już Józefą Gagatko, przez wiele lat zajmowała się chylącą się ku upadkowi budowlą, wierząc głęboko, że tak omodlone miejsce Opatrzność ocali od zagłady.

Tak też się stało. Stojąca przy ruchliwej drodze krajowej i dworcu PKS kapliczka, w której widnieje nad ołtarzem symbol Bożego Oka, otrzymała wezwanie „Pod Bożą Opatrznością”. Podróżni przychodzą tu na jedno „Zdrowaś...”, a mieszkańcy Posady już dwa razy spotykali się na śpiewaniu majówek, aby podtrzymać tradycje dziadów i pradziadów, którzy modlili się na tym miejscu już sto pięćdziesiąt lat temu. (Z)

Henryka Tymoczko: – Bez pomocy Bożej i dobroci ludzkiej nie dokonalibyśmy tego dzieła. Gorąco dziękujemy wszystkim sponsorom i ofiarodawcom, którzy wspierali nas materialnie i duchowo. Bez nich nie byłoby odnowionej kapliczki!

W centrum kierowcy zastawiają każdy wolny skrawek chodnika, a parking przy ulicy Mickiewicza świeci pustkami

Samochody, wynocha z głównej ulicy

Chodniki „oblepione” dziesiątkami parkujących aut i przeciskający się między nimi ludzie. Tak wygląda główny trakt w mieście: ulica Kościuszki. Najbardziej cierpią piesi, którzy coraz głośniej protestują przeciwko dyktatowi zmotoryzowanych i naciskają na władze, aby „ucywilizować” tę część miasta. Niewykluczone, że zakończy się to wprowadzeniem zakazu parkowania.

Ludzie interweniują w urzędzie miasta, starostwie, u radnych, na policji.

Scyzorykiem po karoserii

Liczne sygnały docierają także do redakcji „TS”. – To jeden wielki skandal. Samochody zajmują niemal całą szerokość chodnika, a piesi zmuszeni są chodzić gęsiego. Czy w Sanoku samochody są ważniejsze od ludzi? – irytowała się starsza pani. Mniej elegancki był mężczyzna, który ostrzegł, że następnym razem przejdzie się z ostrym narzędziem i porysuje karoserie nieprawidłowo parkujących samochodów.



Kierowcy parkują na każdym skrawku wolnego chodnika, nawet tam, gdzie jest bardzo wąsko, uniemożliwiając przechodniom normalne poruszanie się.

Rację mieli sceptycy

Decyzję w sprawie włączenia ulicy Kościuszki do strefy płatnego parkowania podjęła rok temu rada miasta na prośbę starosty i Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Wprowadzenie strefy płatnego parkowania miało wymusić rotację aut i udrożnić ulicę.

Nie wszyscy byli entuzjastami takiego rozwiązania. Wśród nich był Jan Oklejewicz, który zaproponował coś zupełnie przeciwnego: wprowadzenie całkowitego zakazu parkowania

ze względu na bezpieczeństwo i komfort pieszych.

Czas pokazał, że sceptycy mieli rację. Na ulicy Kościuszki panuje totalna wolna amarynka: prawa pieszych są nagminnie łamane, a oblepione samochodami chodniki nie są dobrą wizytówką miasta.

Odkręcić nie jest łatwo

W nowej kadencji sprawa powróciła jak bumerang. I wszyscy – od burmistrza po starostę – zgadzają się, że coś z tym trzeba zrobić. Pomysły są różne: od wydzielenia części jezdni pod parkowanie „jednym kołem” po całkowity zakaz parkowania. Radny miejski, Adam

Ryniak, który sprawę „ucywilizowania” ulicy Kościuszki przyjął sobie za punkt honoru, proponuje, aby wprowadzić zakaz parkowania przynajmniej na odcinku między bankiem PEKAO S.A. a biurem maklerskim, gdzie nie ma możliwości, aby zapewnić pieszym przejście o szerokości 1,5 m.

Policja idzie jeszcze dalej. Jak poinformował nas asp. sztab. Zdzisław Deptuch, naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego KPP, rozważany jest wariant całkowitego wprowadzenia zakazu parkowania przy ulicy Kościuszki w godzinach największego natężenia ruchu od 7 do 17.

Niezależnie od tego, jakie rozwiązanie zostanie przyjęte na najbliższym posiedzeniu Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, kierowcom nie stanie się krzywda: o rzut beretem, przy ulicy Mickiewicza, znajduje się niewykorzystany parking. Latem jest to najbardziej komfortowe w mieście miejsce postojowe. Samochody, ukryte w naturalnej niecce i pod dachem, stoją niczym w klimatyzowanym garażu. (JZ)

Święto pod Wzgórzem Zamkowym

DNI SANOKA 2007

Urząd Miasta i Radio Bieszczady zapraszają na Święto pod Wzgórzem Zamkowym, czyli DNI SANOKA 2007 – pożegnanie Radia Bieszczady. Gwiazdą koncertu „Na Błoniach” – zespół „LOMBARD”

Program:

Sobota, 9 czerwca:

godz. 10 – Turniej Piłkarski Siatkowej – baseny MOSiR
godz. 14 – Międzynarodowy Turniej Szachowy Miast Partnerskich „O Puchar Burmistrza Sanoka” – sala konferencyjna „ARENY SANOK”

godz. 17 – Wielka Gala czyli wręczenie Nagród Miasta Sanoka oraz rozstrzygnięcie i wręczenie nagród Regionalnego Konkursu Promocyjnego FIRMA, Produkt i Człowiek Roku Ziemi Sanockiej – występy zespołów artystycznych SDK oraz 70-lecie Oddziału Banku PEKAO S.A. w Sanoku, z udziałem b. premiera RP Jana Krzysztofa Bieleckiego – SDK.

Niedziela 10 czerwca

Godz. 7 – Drużynowe Zawody w Wędkarstwie Spławikowym „O Puchar Burmistrza Sanoka” – „Sosenki”

Godz. 10 -15 – Międzynarodowy Turniej Szachowy Miast Partnerskich (cd.) – sala konferencyjna „ARENY SANOK”

Plenerowe koncerty na Błoniach:

Godz. 14-15 – Blok dla dzieci
Godz. 15 -18.30 – Zespoły z urodzinowej trasy Radia Bieszczady
Godz. 18.30 - 20 – KSU

Godz. 21 – 22.30 – Lombard
Godz. 22.30 – Dyskoteka

Ostatnie 10 lat RADIA BIESZCZADY, pożegnanie RB – prowadzenie Artur Rudnicki

W programie m.in.: Pokazy i zawody łucznicze organizowane przez Komitet Organizacyjny Halowych Łuczniczych Mistrzostw Świata – Rzeszów 2009, liczne konkursy z nagrodami, niespodzianki i atrakcje dla dzieci, wybór Damy Dworu (najpiękniejszej Białogłowy), pożegnalna fotka Radia Bieszczady ze wszystkimi uczestnikami imprezy.

Imprezy towarzyszące:

1 czerwca – Wrotkarski Dzień Dziecka – Puchar Sanoka „ROLKI 2007” – zawody we wrotkarstwie na torze (MOSiR), a po nich Wielkie rolkowisko, czyli ślizgawka na wrotkach dla dzieci – organizator SKŁ GÓRNIK i MOSiR.

2 czerwca (sobota) – Plac św. Michała – zawody wrotkarskie seniorów Puchar Sanoka „ROLKI 2007”

2 czerwca – X Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych i Gimnazjów w Wędkarstwie Spławikowym – Hłomcza 2007

3 czerwca (niedziela) – Finał V Dziecięcego Festiwalu Piosenki Religijnej – SDK, godz. 14

3 czerwca – Franciszkański Piknik Rodzinny, gwiazdą imprezy: „TREBUNIE TUTKI” – Skansen

8 czerwca – Turniej Piłki Nożnej „O Puchar Burmistrza Sanoka” – stadion MOSiR.

8-9 czerwca wystawa fotografii Tomasza Gudźowatego „Shipweckers” – BWA

11 czerwca Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych w Lekkoatletyce – stadion MOSiR

Sala Herbowa Urzędu Miasta – rozstrzygnięcie V Konkursu Wiedzy o Sanoku i wręczenie nagród laureatom

Patronat medialny: „Tygodnik Sanocki”, esanok.pl – Portal Regionalny, TVP 3 Rzeszów, Super Nowości

Sponsorzy: Sponsor główny: BANK PEKAO SA oraz CENTURION-R, ZETO Rzeszów, Żywiec, PGNiG Oddział w Sanoku

ZAPRASZAMY!!!

Nie po chrześcijańsku

Dokończenie ze str. 1



Pani Jadwiga nie przejęła się tym, że Pakoszówka ich nie chce. Wierzy, że czas przyniesie jakieś rozwiązanie.

To nasza krwawica

Wójt Mariusz Szmyd z wielkim smutkiem przyjął informację o postanowieniu zebraania wiejskiego w Pakoszówce. – Po prostu zamurowało mnie. Byłem przekonany, że mieszkańcy naszej gminy są bardziej sobie życzliwi, że nie będą przeciwni działaniom, których celem jest pomoc nieszczęśliwym ludziom. Czy los matki, samotnie wychowującej dwojkę upośledzonych dzieci, może nie wzruszyć? Wydawało mi się, że nie, zwłaszcza, że mieszkanie to od blisko dwudziestu lat stoi puste – przeżywał wójt.

Przeciwny takiemu stawianiu sprawy i grze na emocjach był Tadeusz Kaczmarek, sołtys Pakoszówki. – Dlaczego wybór padł na naszą miejscowość, skoro ta kobieta ma dom rodzinny, skoro w rodzinnym Srogowie znajdują się dwa pustostany, w Domu Nauczyciela i starej szkole. Trzeba tam tylko zrobić remont, podobnie zresztą jak i u nas – tłumaczył. Przytoczył też inny argument, który akurat nie wystawiał mieszkańcom Pakoszówki dobrego świadectwa, jako społeczności rozumiejącej na czym polega integracja.

– Mieszkanie jest bezpośrednio przy przedszkolu i szkole. A co będzie, jak dzieci zaczną pokazywać palcem nowych lokatorów i naśmiewać się z nich, kierowców pod ich adresem różne epitetę? – pytał.

Zdaniem sołtysa, miejscowość powinna mieć takie mieszkanie awaryjne na wypadek jakiejś tragedii. – Budowaliśmy to dużym wysiłkiem społecznym, więc nie można nam tego zabierać, ot tak, bez jednego słowa. Zwłaszcza, że są inne, bardziej uzasadnione rozwiązania – twierdził sołtys Kaczmarek. Nie przekonywały go argumenty wójta, że obydwa pustostany w Srogowie Górnym nie nadają się już do remontu i są w stanie niemalże agonialnym.

A czy los nieszczęśliwej, ciężko doświadczonej rodziny, nie jest wystarczającym argumentem, aby z tematu przejścia jej z pomocą nie robić plebiscytu, żałostnego spektaklu z głosowaniem? Czy aby na pewno jest to po chrześcijańsku? – Jako katolik ubolewam nad tym, ale proszę nas też zrozumieć – brzmiała odpowiedź sołtysa.

Marian Struś

Smaki dzieciństwa

Maria Pospolita, dyrektor ZS nr 1: – Jako kilkulatnia dziewczynka byłam niesamowicie energiczna i wysportowana. Lalek miałam niewiele. Wychowywałam się między chłopakami, którzy przeważali na osiedlu i bawiłam razem z nimi. Najczęściej w podchody lub graliśmy w piłkę nożną – byłam głównym bramkarzem osiedla i mistrzem w akrobacjach na trzepaku. Kiedyś popisywałam się na górnej poręczy i spadłam na beton. Straciłam na chwilę przytomność, a kiedy się ocknęłam, w pobliżu nie było nikogo – wszyscy ze strachu uciekli. Z głowy i kolan lała się krew, ale jakoś dotarłam do domu, a potem z mamą do szpitala, gdzie opatrzono mi ranę. To wpłynęło na zmianę mojego zachowania, zaczęłam brać do serca słowa mamy, że dziewczynka powinna mieć całe kolana i...rajtuzy. Z większą rezerwą podchodziłam też do moich rówieśników – piętno to pozostało mi do wieku dorosłego.



ARCHIWUM PRYWATNE

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 36,47 m², tel. (0601) 71-28-30.
- ★ Mieszkanie 50 m² (parter), przy ul. Kochanowskiego, tel. (0501) 36-91-62 (po 18).
- ★ Mieszkanie 33 m² (parter), osiedle Wójtowstwo, tel. (0600) 24-55-86.
- ★ Odrębną połowę domu 70 m², garaż, ogród 6 a, Sanok-Posada, cena 127.000 zł, Geo-Tom, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Lub wynajmę kiosk przy ul. Lipińskiego, tel. (0691) 13-84-09.
- ★ Lub wynajmę budynek 400 m², dogodna lokalizacja, tel. (0604) 18-31-87.
- ★ Kiosk przy ul. Sadowej, tel. (0605) 45-50-92.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę rolną 33 a, w Czerzeżu, tel. (0696) 90-52-49.
- ★ Działkę rolną 0,65 ha, w Zabłotcach, na trasie Sanok - Krosno, tel. 013-464-32-59 (po 16).
- ★ Ziemię, Falejówka, tel. (0600) 50-64-88.

Kupię

- ★ Pilnie mieszkanie 4-pokojowe w Sanoku, tel. (0663) 25-13-20 lub 013-463-82-95 (po 15).

★ Działkę rekreacyjną nad Sanem, tel. (0509) 87-19-05.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Do samodzielnego mieszkania w centrum miasta przyjmę uczennice lub studentki, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, przy ul. Wolnej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.
- ★ Mieszkanie 50 m², w centrum, studentom lub małżeństwu, tel. 013-464-07-42.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, 300 m od morza, na okres wakacji, w Uście, tel. (0602) 50-41-64 (po 20).
- ★ Mieszkanie 34 m² (II piętro), przy ul. Kolejowej, tel. (0503) 96-61-75.
- ★ Mieszkanie, umeblowane, na osiedlu Błonie, płatne z góry za rok, tel. (0698) 67-24-39 lub 013-463-17-27 (po 19).
- ★ Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, tel. 013-463-47-92.
- ★ Mieszkanie dla studentek, w Sanoku, tel. 013-463-20-34 lub (0608) 10-92-45.
- ★ Boks handlowy w Centrum Handlowym Błonie, ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-463-04-44.
- ★ Biura oraz lokale magazynowe na dowolną działalność, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.
- ★ Lokale w centrum, tel. (0600) 04-51-29.

★ Lokale usługowo-handlowe 48, 58, 83 oraz 125 m², w Sanoku, tel. (0601) 79-29-26.

★ Garaż murowany, przy ul. Sadowej, tel. 013-464-77-64.

Poszukuję do wynajęcia

★ Lub kupię magazyn 200-300 m², w Sanoku lub okolicy, tel. 013-464-72-63.

AUTO - MOTO

Sprzedam

- ★ Renault lagunę combi 1.9 dci (2004) oraz vw polo 1.4 tdi (2002), 5 drzwi, srebrne, tel. (0601) 62-06-69.
- ★ Renault lagunę 2000 benzyna (1995), cena 11.000 zł, tel. (0605) 73-84-74.
- ★ BMW 318 i (1992), cena 9.800, tel. (0605) 73-84-74.
- ★ VW vento, 1900 diesel (1993), cena 8.900 zł, tel. (0605) 73-84-74.
- ★ Alfa romeo 156, 1600 benzyna (1998), cena 15.900 zł, tel. (0605) 73-84-74.
- ★ Forda focusa C-max, 1.6 TDCI (2005), tel. 013-464-90-69 lub (0889) 67-93-83.
- ★ BMW 316 na części oraz przyczepę D47, tel. (0504) 15-77-84.
- ★ Fiata seicento 1.1 (2001), przeb. 92 tys. km, gaz, tel. (0514) 04-68-97.
- ★ Forda sierrę 1.8 TD (1992), cena 3.600 zł, tel. (0661) 84-95-60.
- ★ Skuter 49 cm³ (2002), tel. (0668) 84-23-95 lub 013-463-74-12.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Traktorek kosiarkę, silnik Bricks 11 KM, cena 2.400 zł, tel. (0511) 87-56-10 lub 013-463-79-15.
- ★ Pudle miniaturowe czarne i białe, tel. 013-464-76-23 lub (0502) 30-70-62.
- ★ Pustaczki ceramiczne, 130 szt., tanio, tel. 013-467-22-02.
- ★ Zamrażarkę „Mors”, tel. 013-464-81-20.
- ★ Znaczkę pocztową, tel. (0889) 67-93-83 lub 013-464-90-69.
- ★ Owczarka niemieckiego, 6 tygodni, pies, tel. (0698) 61-22-94.
- ★ Grę Playstation 2 Pes Proevolution Soccer 6, oryginalna, cena 100 zł, tel. 013-463-16-80.
- ★ Bramę garażową nową (2.10 x 2.40), cena 660 zł, tel. (0504) 67-44-09.
- ★ ★ ★ ★ ★
- ★ Przyjmę ziemię lub drobny gruz – większą ilość, tel. (0603) 11-93-06 lub (0607) 54-66-86.
- ★ ★ ★ ★ ★
- ★ Zlecę rozbiórkę domu drewnianego w Sanoku, tel. (0889) 07-62-27.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Mechanika, elektromechanika, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.

★ Firma finansowa poszukuje współpracowników, tel. (0608) 01-42-02.

★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. (0667) 75-63-62.

★ Barmankę z doświadczeniem do restauracji w Sanoku, tel. (0694) 66-88-13.

★ Kelnerkę (praca sezonowa), tel. (0695) 36-44-66.

★ Kierowców z kat. D lub DE z rejonu Sanoka lub jego okolic, może być rencista lub emeryt, jazda krajowa i zagraniczna, tel. (0663) 76-39-54.

★ Do prac dociepleniowych, Warszawa, tel. (0509) 77-56-67.

★ Kucharzkę-kucharkę, wynagrodzenie, wyżywienie, zakwaterowanie, Bieszczady, tel. (0601) 43-69-83.

★ Firma „Aga” zatrudni spawacza-ślusarza, frezera oraz pracowników do robót budowlanych, oferujemy wynagrodzenie ponad 1.800 zł, tel. (0692) 43-99-63.

★ Spawacza-ślusarza lub osobę do przeszkolenia w zawodzie spawacz, P.W. „Profil”, tel. 013-463-20-09.

★ Osoby do wyrobu pizzy (możliwość przyuczenia) oraz kierowców do rozwożenia jedzenia, tel. (0515) 28-92-15.

Poszukuje pracy

★ Kobieta lat 53, tel. 013-464-77-64.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.

★ Język angielski, tel. (0601) 25-75-42.

★ Angielski, niemiecki, francuski, przez wakacje tel. 013-464-71-81.

ZGUBY

Zgubiono

★ Legitymację studencką na nazwisko Wójcik Paweł.

★ Legitymację studencką nr 21890 wydaną przez Akademię Rolniczą w Krakowie.

OSUSZANIE

ZALANY DOM, MIESZKANIE?
NIE WIESZ CO ROBIĆ?
ZADZWOŃ A W KILKA DNI BĘDZIE SUCH!

WWW.ISM.END.PL
TEL. (013) 46 430 87
FAX: (013) 46 484 25
KOM. 050 37 809 89

SKOREX DANCE

Wiesława Skorek
KURS TAŃCA DLA DOROSŁYCH
14.06 - 16.08. br.
czwartki - godz. 18.30-20

NAUKA SALSY
03.07-31.07. br.
wtorki - godz. 18.30-20
SP nr 1, Al. Szwajcarii 5
tel. 013-464-81-26, kom. 0607-802-107

PPH „SZWAGIER-MEBLE”

OFERUJE
MEBLE wg. ZAMÓWIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Nowosielce 313,
tel. 013-467-23-28

GEO-TOM NIERUCHOMOŚCI
NOWE OFERTY
www.geo-tom.com
tel. 0501-369-161

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

013-464-50-88
ORYGINALNE
KUCHNIA CHIŃSKA, KEBAB,
PIZZA I INNE DANIA
Zamówienia tel. od 10 zł
W każdy poniedziałek i piątek gazeta
codzienna gratis (do wyczerpania nakładu)
pon.-sob. - godz. 11-23, niedz. - 13-23
Sanok, ul. Mickiewicza 29

Firma DARKO-SERWIS
zatrudni elektromechanika,
elektronika do pracy
w warsztacie samochodowym
tel. 0605-607-891
lub 013-464-81-00

Techno-Drew Sp. z o.o.
zatrudni
- palacza CO
(z uprawnieniami)
- lakiernika wyrobów
drzewnych
Stráže Wielkie 8, 38-500 Sanok
tel. 013-464-17-03

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska SOPSAN w Sanoku
wyzierzawci:
1. Pawilon handlowy wolno stojący o pow 30 m² w Lesku ul. Smolki.
2. Wiaty stalowe o pow. 470 m² wraz z przyległym gruntem w Sanoku ul. Okulickiego 2.
3. Pomieszczenia magazynowe o pow. 470 m² z 2 komorami chłodniczymi w Sanoku ul. Okulickiego 2.
Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni Sanok ul. Okulickiego 2 lub pod nr. telefonu 013-463-22-02, 013-463-18-90.

TANIE PODRĘCZNIKI!
Skup i sprzedaż używanych
podręczników szkolnych
ŻACZEK ul. Traugutta 9 (pawilon ALFA)
tel. 013-464-90-00

KAREN NOTEBOOK **TRIMAX**
Największy wybór notebooków w Polsce
Uprzejmie informuje o zmianie lokalizacji
Nowy salon od dnia 1.06.2007 r. ul. Mickiewicza 18
Czynne:
Pn. - Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 9.00 - 13.00
Tel.:
013 463 60 66
013 463 71 47
Inwazja niskich cen
Serdecznie zapraszamy

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatek ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

Promocje na biurka i krzesła obrotowe

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku
od 04.06.2007
milowe zakupy
ZAPRASZAMY

STOMIL SANOK SA
zatrudni
HANDLOWCA
Wymagania:
- wykształcenie wyższe kierunkowe lub techniczne
- biegła znajomość języka angielskiego, mile widziana dobra rosyjskiego
- doświadczenie w pracy handlowca (mile widziane w firmie przemysłowej)
- umiejętność prowadzenia rozmów handlowych, negocjacji
- umiejętność podejmowania decyzji, samodzielność
- znajomość obsługi pakietu MS Office
Kandydatom oferujemy:
- pracę w stabilnej, ciągle rozwijającej się firmie
- atrakcyjne wynagrodzenie
- szkolenia branżowe i integracyjne
CV prosimy przesyłać na adres:
mzniznik@stomilsanok.com.pl
Tel. kontaktowy - 013 46 54 157

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

PRZEWÓZ OSÓB
wycieczki, zawody szkolne, lotniska
i wesela – grupy 14-osobowe
Niskie ceny tel. 0661-183-868

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazuzy”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**ZAPROSZENIE
NA SZKOLENIE
PRAWO PRACY
W PRAKTYCE ORAZ
ZMIANY NA 01.07.2007 r.**

TERMIN SZKOLENIA
PIĄTEK 15.06.2007 r.
godz. 9-16

Koszt szkolenia 160 zł
(w cenie obiad)
Zajęcia poprowadzi Radca
Prawny – specjalista
w zakresie Prawa Pracy
Zgłoszenia: telefonicznie,
faxem lub elektronicznie
na adres: biuro@egida.sanok.pl
tel./fax 013-464-17-21 lub
0509-567-601

**Centrum szkolenia
kierowców
„WAREX”**
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę
o godz. 17.00**

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

**OKNA DRZWI
z PVC i ALU**

PARAPETY
odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**



Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

JUŻ W SANOKU

**NAJWIĘKSZA W ŚWIECIE
SIĘĆ SKLEPÓW**

Office 1

**ART. SZKOLNE, BIUROWE
TUSZE I TONERY**

PEŁEN WYBÓR

NAJNIŻSZE CENY

ZAPRASZAMY

SKLEP SAMOOBSŁUGOWY

Otwarty pn-pt 9.00-18.00 sob. 10.00-14.00

ul. Zamkowa 17 (obok liceum ekonomicznego)

tel/fax. 013-463-24-37

www.office1.pl e-mail: sanok1@office1.pl

OGŁOSZENIE

**Burmistrza Miasta Sanoka
z dnia 1 czerwca 2007 r.**

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego pn. „JASNA - I”
terenu położonego w dzielnicy Śródmieście w Sanoku**

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXI/ 221 /03 Rady Miasta Sanoka z dnia 9 grudnia 2003r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „JASNA - I” terenu położonego w dzielnicy Śródmieście w Sanoku, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **11 czerwca – 2 lipca 2007r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 7.30 do 15.30.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **27 czerwca 2007 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie **12.**

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 lipca 2007 r.**

MARKET KREDYTOWY

wiele banków w 1 miejscu



**50 000 zł BEZ ZABEZPIECZEŃ
RÓWNIEŻ DLA ZADŁUŻONYCH**

od 9,9%

KREDYTY TYLKO NA DOWÓD od 5-10 tys. zł

**SANOK, ul. JAGIELLOŃSKA 57
tel. 013- 46 38 207**

UPOMINKI Z NADRUKIEM



Sanok, Upińskiego 113
tel 013 464 20 20
www.solus.com.pl

**KOSZULKI
CZAPKI
DŁUGOPISY - KUBKI**

PLANSZE REKLAMOWE

**OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
z dnia 1 czerwca 2007r.**

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2005 r. Nr 113, ppz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczony został wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą: **„Rozbudowa stacji bazowej telefonii komórkowej BTS Nr 59238.02 Sanok”, przewidzianego do realizacji w Sanoku przy ulicy Lipińskiego, na działce Nr 2584/36, obręb Posada.**

Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój nr 54 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia.

**ZAOPATRUJEMY
w gotówkę**

**dużo
nawet do 80 tys. zł
łatwo**

- wystarczy 350 zł dochodu netto
- do 15 tys. zł bez poręczycieli
- do 5 tys. zł możliwość uzyskania kredytu tylko na oświadczenie oraz bez zgody współmałżonka

**na długo
Okres spłaty od 3 do 60 miesięcy**

**EUREKA
38-500 Sanok
ul. Kościuszki 70
tel. 013-463-10-06
0600 887 865**



www.investbank.pl infolinia 0 801 44 55 66



Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:

- JĘZYK ANGIELSKI
- JĘZYK NIEMIECKI

**dla dzieci i młodzieży szkolnej
w roku szkolnym 2007/2008**

- ulica Jana Pawła II (tylko j. angielski)

dwie dogodne lokalizacje!

- ulica Stróżowska (angielski, niemiecki)

- > różne poziomy, niewielkie grupy, kompetentni nauczyciele
- > najwyższa skuteczność przygotowania do egzaminów FCE oraz CAE, matur, egzaminów gimnazjalnych
- > oryginalne podręczniki oraz inne pomoce w cenie kursu
- > płatności w ratach, zniżki rodzinne, bezpłatne testy
- > zniżki za równoległą naukę dwu języków

SZCZEGÓŁY I ZAPISY:

- telefon w dni robocze: **13-46-37-225**

- e-mail: 8plus@ks.onet.pl

OGŁOSZENIE

**Burmistrza Miasta Sanoka
z dnia 1 czerwca 2007 r.**

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego pn. „ROBOTNICZA - I”
terenu położonego w dzielnicy Posada w Sanoku**

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXI/ 222 /03 Rady Miasta Sanoka z dnia 9 grudnia 2003r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „ROBOTNICZA - I” terenu położonego w dzielnicy Posada w Sanoku, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **11 czerwca - 2 lipca 2007 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 7.30 do 15.30.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **27 czerwca 2007r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie **9⁰⁰.**

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **16 lipca 2007r.**

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 013-463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł

przewóz gratis do 25 km

WYROBY HUTNICZE

STAL
e · x · p · e · r · t

www.stal-expert.pl

*najniższe
ceny!!!*

*na terenie Sanoka
transport gratis!*

BLACHY DACHOWE

Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego, tel. (013) 46 42 131

Informacje

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

1 czerwca (piątek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

4 czerwca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Karaczkowski
w godz. 16.30-18

14 czerwca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Tomasz Chomiszczak
w godz. 17-18

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

informuje uprzejmie P.T. Podróżnych, że w związku z zamknięciem dla ruchu drogowego ulic: Grzegorza, Kościuszki, Mickiewicza oraz Piłsudskiego na okoliczność imprez związanych z obchodami DNI SANOKA, w dniu **2 CZERWCA 2007 r. (SOBOTA)** od godziny 8 do 18 ulegną zmianie trasy przejazdu linii komunikacyjnych MKS przebiegających ww. ulicami. Szczegółowe informacje o trasach przejazdu linii zostaną podane w ogłoszeniach, które będą umieszczone na przystankach autobusowych. Przepraszamy Pasażerów za wszelkie wynikające z tych zmian niedogodności.

ZARZĄD POWIATU W SANOKU

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ul. Kościuszki 36, został wywieszony wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do sprzedaży, w drodze przetargu. Wykaz obejmuje działki nr 630 i nr 627/13 o łącznej pow. 0,3105 ha położone w Sanoku obręb Wójtowstwo, zabudowane budynkami „Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej”.

Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od 24 maja 2007 r. do 13 czerwca 2007 r.

KRZYŻÓWKA NR 22

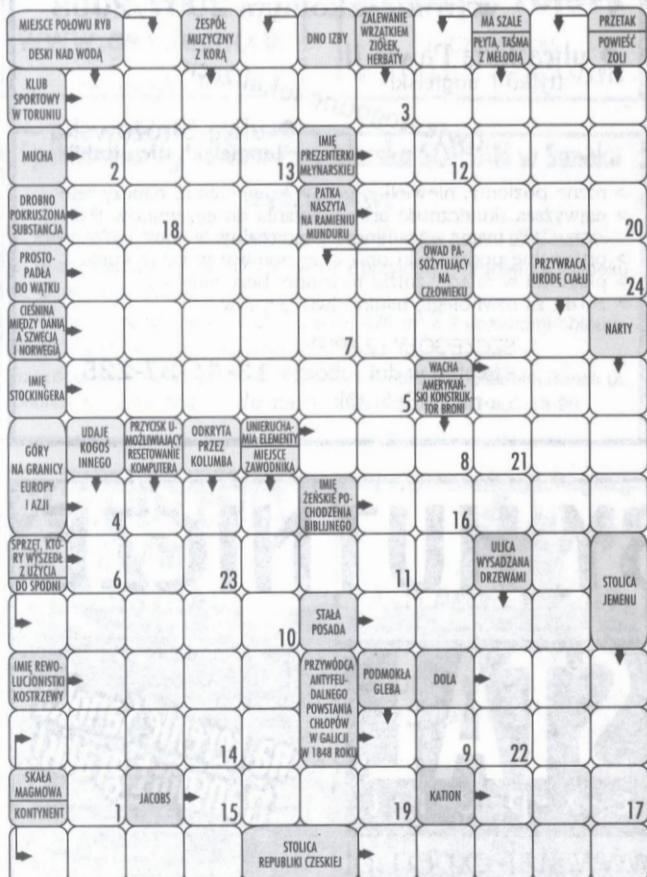
Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – **Nagroda rzeczowa** – o wartości 30 zł ufundowana przez ALCHEMIK – ul. Lipińskiego 52A; II – 20 zł (gotówka); III – **wypożyczenie 3 kaset wideo** (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest **wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS”** – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM
NAGRODY JEST

„Alchemik”

Chemia gospodarcza
Sanok, ul. Lipińskiego 52A

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przystawie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 20:

URODA KAŻDEGO ZNIEWOLI

1. Lucyna Przystasz, ul. Stróżowska, 2. Zofia Wojtowicz, ul. Kosynierów, 3. Jerzy Chrzęszcz, ul. Stara.

BOLESNE TEMATY

Sygnaly Czytelników

Zamieniamy trawniki na parkingi

Dlaczego ludzie są tak bezmyślni, że potrafią parkować swoje samochody na trawnikach. Czy nie ma sposobu, aby ich tego oduczyć – pyta jeden z Czytelników.

– Codziennie chodzę do pracy wijąc się w górę uliczką Berka Joselewicza. I coraz częściej oglądam karygodne przypadki parkowania samochodów na przylegających do niej trawnikach. Uważam to za skandal. Nawet brak miejsc parkingowych nie jest żadnym wytłumaczeniem tego procederu. Bo w tym samym czasie duży parking na starym lodowisku stoi prawie pusty. Może by się tym ktoś wreszcie zajął? Na zdjęciu, które zrobiłem, widoczne są numery rejestracyjne pojazdów, więc jest podstawa, aby przykładowo przytożyć tym niszczycielom przyrody.

(imię i nazwisko znane redakcji)

Od redakcji: Skoro o bezmyślnym parkowaniu mowa, szczyt bezmyślności osiągnął kierowca srebrnego mercedesa, który często parkuje go na najbardziej ruchliwej ul. Kościuszki tuż obok drzwi swego sklepu i przejścia dla pieszych. Nie przeszkadza mu w tym nawet ciągła linia. Zanim zaapelujemy do policji, aby ukroiła te praktyki, zwracamy się do adresata, aby znalazł sobie inne miejsce na parkowanie. Broń Boże na trawniku...



Najnowsza sanocka moda na parkowanie.

Urząd Miasta oraz Starostwo Powiatowe w Sanoku

informują,

że dzień 8 czerwca 2007 r. (piątek) jest dniem wolnym od pracy.

Dzień 16 czerwca br. (sobota) jest dniem pracy dla ww. jednostek od godz. 7.30 do godz. 15.30

OGŁOSZENIE

Miejska Biblioteka Publiczna

ogłasza

przetarg nieograniczony na rozbudowę budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej i budowę pochylni dla osób niepełnosprawnych ruchowo.

Informacje o przetargu na stronie internetowej www.biblioteka.sanok.pl.

Państwowa Szkoła Muzyczna zaprasza

Jak co roku, na początku czerwca Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku przeprowadza rekrutację do klas pierwszych.

Znany osiągnięcia starszych uczniów, o których głośno w kraju i poza granicami, ale cały czas trzeba myśleć o ich następcach. Zdolnych muzycznie dzieci z pewnością w Sanoku i regionie nie brakuje, ale nie zawsze ich rodzice są świadomi tych zdolności. Dlatego też warto przyprowadzić na przesłuchania wstępne te dzieci, u których widzimy jakieś zainteresowania muzyczne, aby doświadczeni pedagodzy mogli zbadać stopień ich uzdolnień muzycznych i doradzić w tym zakresie. Oczywiście, ilość miejsc w szkole jest ograniczona, ale staramy się zapewnić miejsce zdecydowanej większości zdających, jeśli nie w szkole, to w Społecznym Ognisku Muzycznym.

A uczyć się można na następujących instrumentach: fortepian, skrzypce, gitara, wiolonczela, akordeon i perkusja – dzieci w wieku 7-9 (wyjątkowo 10) lat w cyklu 6-letnim oraz na flecie, klarnecie, saksofonie, trąbce, puzonie, perkusji, akordeonie – w wieku 10-13 lat w cyklu 4-letnim.

Przesłuchania wstępne, na które należy przybyć z opiekunem, odbędą się w dniach 4-5 czerwca w godz. 14-19. Dzieci w wieku 7-9 lat, obok ustnego badania uzdolnień, będą pisać testy sprawdzające poczucie rytmu i słuchu muzycznego.

Serdecznie Zapraszamy!

To wierutne kłamstwa – twierdzą kombatanci

W nawiązaniu do art. pt. „Nie ma nic do ukrycia” z 11 maja, zawierającego wyjaśnienia M. Jarosza, nasuwają się wątpliwości i wiele pytań oto one:

1) Czy M. Jarosz posiada jakieś dokumenty świadczące o jego udziale na jakimkolwiek froncie II wojny światowej, w obronie lub o wyzwolenie Polski? Jest to bardzo istotne pytanie dlatego, że M. Jarosz podlegał wówczas poborowi do wojska i powinien był wyzwać tereny Polski, jeśli czuł się Polakiem. Należy tu przypomnieć, że żaden z n/kombatantów nie słyszał od M. Jarosza, że ma kolegów z walk frontowych, co może świadczyć o prawdzie, którą opisuje i o jego wielkich zasługach dla Polski, za które otrzymał odznaczenie z Krzyżem Wirtuti Militari włącznie!

2) M. Jarosz informuje „...we wrześniu 1944 r. po szkole oficerskiej w Riazaniu jako podchorąży trafiłem do Przemyśla”. Na podstawie wiarygodnych dokumentów nasuwa się pytanie – po co, jako oficer w Riazaniu, 4 grudnia 1944 r. został przeniesiony (z Przemyśla) do Pierwszej Oficerskiej Szkoły Piechoty w tym przestał istnieć dla Wojska Polskiego, przenosząc się do innej organizacji zmiłitaryzowanej. Jakiej? Starzy kombatanci wiedzą, że była to organizacja zmiłitaryzowana niechlubnej przeszłości i jeśli trzeba będzie, to podadzą jej pełną nazwę.

3) M. Jarosz podaje, że trafił do Zagórza (nie pamięta kiedy, więc przypominamy, że był to rok 1947 – akcja „Wista”) i od zaraz był dowódcą pociągu pancernego, a następnie dowódcą Dywizjonu Pociągów Pancernych, a teren jego działań...sięgał, aż po Gorlice. Przecież to są brednie i wierutne kłamstwa. Taką ilością ludzi mógł dowodzić oficer w stopniu co najmniej pułkownika lub nawet generała, a nie podporucznik.

Prawda w tym zakresie jest taka, że „... pociąg operował głównie na stacjach i liniach kolejowych Sanok - Łupków, oraz Sanok - Ustianowa i uczestniczył w kilku potyczkach m.in. na stacji Olszanica, Stefkowa, Komańcza, Ostławica”. (Tych kilka „potyczek” to są tylko przechwałki, na które stać tylko M. Jarosza. Wiadomo to jest na podstawie informacji i osobistych relacji przekazywanych przez: ppłk. SOK mgr. inż. Stanisława Wachę oraz ppłk. rez. mgr. Mariana Jarosza, za co składam im serdeczne podziękowanie – J.M., czyli Janusz Magnuski, autor książki pt. „Wozy Pancerne LWP”. Podkreślić należy, że w 1983 r., gdy Marian Jarosz udzielał powyższego wywiadu panu Januszowi Magnuskiemu, posiadał stopień oficerski porucznika. A nie podpułkownika, a tytułu magistra nie miał w ogóle. Analizując treść niniejszego pisma, nasuwa się podstawowe pytanie: na jakiej podstawie M. Jarosz uzyskał uprawnienia kombatancie? A jeśli okaże się, że nie walczył o wyzwolenie Polski...

To, że pracował w Służbie Ochrony Kolei (a może w innej organizacji zmiłitaryzowanej) i jeździł pociągiem pancernym, jako Sokista, to żaden argument, gdyż była to jego praca zawodowa, za którą pobierał wynagrodzenie. Nasuwa się pytanie, czy taki prezes nie przynosi wstydu sobie i organizacji kombatancie, którą kieruje? Starzy kombatanci chcieli oszczędzić powyższych przykrości staremu przecież już członkowi, ale wcześniejsze łagodniejsze próby wzywające do wyjaśnienia tych spraw nie dawały żadnego rezultatu. Stąd ich medialne nagłośnienie. Z dużym zażenowaniem, a nawet wstydem przeczytaliśmy list Mariana Jarosza, w którym próbuje oczyścić swoją postać. Chcemy zapytać, po co te kłamstwa? Chyba tylko po to, aby się bardziej oskarżyć.

mgr Jan Kozimor
Zdzisław Kluska
Bolesław Michta

Rubryka pod psem

Szukają domu

Kolejne psiaki zagubiony drogę do domu. Na ul. Podgórze znaleziono (15 maja) suczkę – starsza, średnia, ruda, gładkowłosa. Kontakt: 013 4640004 lub 013 4630095. Dwa dni później w okolicach Tyrawy Wołoskiej zabłąkała się suka Alaskan Malamute – młoda, około 1,5-rocza, duża, szaro-biała, ostra, nadaje się na stróża domu. Właściciele lub osoby zainteresowane adopcją proszone są o kontakt pod numerami: 0510808999 lub 013 4621102. Do adopcji przeznaczona jest również suczka Rita – młoda, czarna, podobna do pudła. Istnieje możliwość sterylizacji na koszt STOnZ. Kontakt: 013 4630095, 013 4636186 lub 0501428255.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „NAFTA-MED” sp. z o.o.

Sanok, ul. Daszyńskiego 20 a

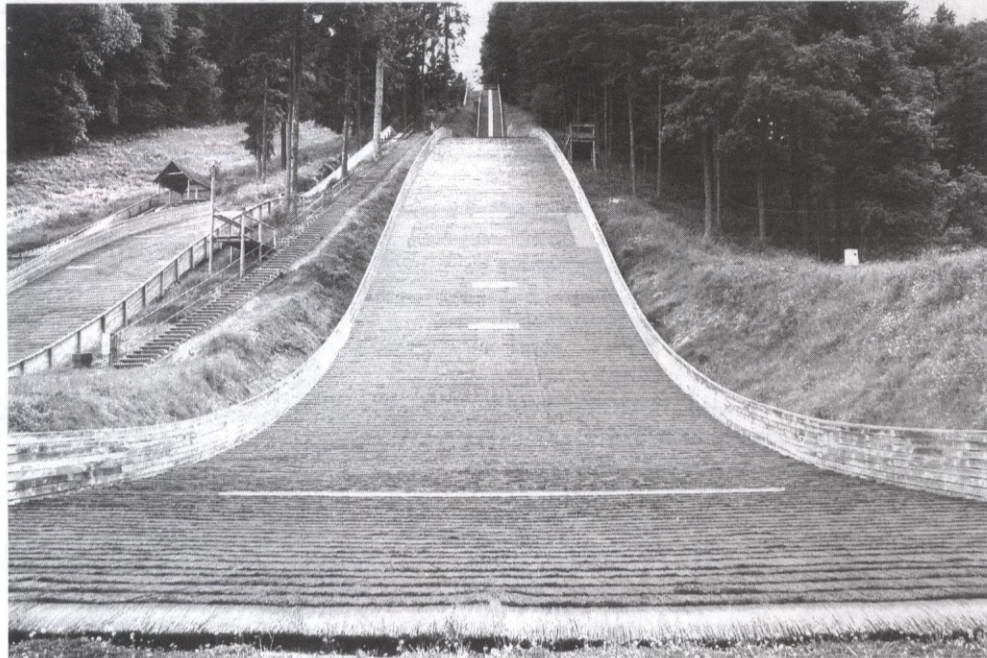
wykonuje badania lekarskie kandydatów i uczniów do wszystkich szkół ponadgimnazjalnych i wyższych na terenie całego kraju od poniedziałku do piątku w godz. 7-15

Bezpłatne badania uczniów wykonywane są do szkół i uczelni zlokalizowanych na terenie województwa podkarpackiego.

Szczegółowe informacje tel. 013-465-23-57 i 013-465-23-56

Ręka do zgody

Jak można było przypuszczać, publikacja „Zakaz skakania” o konflikcie zagórskich klubów narciarskich, nie pozostała bez echa. Na szczęście jest szansa, że zwaśnione strony zakopią wojenny topór. To bardzo ważne w kontekście przyznania Zagórzowi organizacji Mistrzostw Polski Uczniowskich Klubów Sportowych.



W igelitowej szacie Zagórska „czterdziestka” prezentuje się bardzo okazale.

Spór o skocznię

Przypomnijmy: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu zamknął na pewien czas skocznnię K-20. Powodem było posianie trawy, ale chodziło też o niesprawy system zraszania igelitu. Zagórskie Towarzystwo Sportowe „Zakucie” podniosło krzyk, przy okazji krytykując narciarską sekcję „Sokół” MGOKiS-u. Oberwał też jej trener Sergiusz Owsianikow, były szkoleniowiec reprezentacji Ukrainy, którą prowadził na olimpiadzie w Turynie. To z kolei uraziło osoby zorientowane w temacie skoków. Głos zabrał m.in. Jerzy Zuba, prezes Zagórskiego Towarzystwa Narciarskiego: – Nie powinni tak mówić, bo Sergiusz to człowiek z doświadczeniem, poważany przez ludzi związanych z tym sportem. W Zakopanem kłaniają mu się w pas – stwierdził. Dlaczego jednak tak uznany szkoleniowiec zdecydował się prowadzić garstkę zawodników, do tego za granicą i za przeciętną pensję? – Po prostu chciał pracować w normalnych warunkach, bo na Ukrainie praktycznie

Zagórz przyjadą młodzi skoczkowie z Zakopanego. Być może uda się też zdobyć pieniądze na budowę wieży sędziowskiej z prawdziwego zdarzenia. Zagórz zamierza zwrócić się do Urzędu

nie ma dobrych skoczn. Zarekomendował go nam sam Apoloniusz Tajner, prezes PZN – wyjaśnia Edward Mąka, dyrektor MGOKiS.

„Czterdziestka” z igelitem i wieżą?

Niektórzy twierdzą, że zarzewiem konfliktu wcale nie było zamknięcie skoczni. – Rok wcześniej też tak zrobiliśmy i wtedy nikt nie narzekał – argumentuje dyrektor Mąka. Zdaniem ludzi z „Sokoła”, rozdmuchanie problemu to reakcja Adama Kiszki na niedopuszczenie jego firmy do przetargu na pokrycie igelitem skoczni K-40. A do tej pory „Adjastar” wykonywał większość prac na „Zakuciu”. – Oferta nie spełniała wymogów formalnych. Poprosiliśmy o uzupełnienie dokumentów, ale jeden z nich dostarczony został po terminie – wyjaśnia Ernest Nowak, sekretarz Miasta i Gminy Zagórz. Przetarg na położenie igelitu wygrał „Budrimen” z Zakopanego. Prace już zakończono, teraz skocznia czeka na odbiór i homologację. Jeżeli nie będzie opóźnień, to na wakacyjny obóz do

Marszałkowskiego o pomoc.

Szukanie kompromisu

Naszym artykułem ludzie z „Sokoła” poczuli się nieco urażeni, ale głowy szybko ostygły i wkrótce zaczęto szukać kompromisu. – Na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Gminy pan A. Kiszka zobowiązał się poprawić prace, które jego firma nie do końca właściwie wykonała na skocznich. Podszedłem do niego, wyciągając rękę do zgody, którą on przyjął. Klub „Zakucie”

podpisał nową umowę na korzystanie z obiektu, następnie ustalony został harmonogram treningów. Padła propozycja, by chłopaków z „Zakucia” także szkolił pan Owsianikow – zresztą niektórzy już korzystają z jego rad – bo w tym klubie nikt nie ma uprawnień trenerskich. Prezes Kiszka nie ustosunkował się jeszcze do tej oferty. Liczę jednak, że podejmie właściwą decyzję, bo przecież w sumie nam wszystkim chodzi o to samo. O dobro zagórskiego sportu – mówi Juliusz Pałasiewicz z MGOKiS.

Plany już są

Wiadomo już, że na skoczni K-40 rozgieranych zostanie kilka konkursów. Decyzja o ich przyznaniu Zagórzowi zapadła na posiedzeniu Komisji Skoków PZN. Dobre wieści osobiście przywiózł Pałasiewicz, będący jej członkiem. – 8 i 9 września rozegrane zostaną u nas Mistrzostwa Polski UKS-ów. Drugiego dnia zawodów nastąpi oficjalne otwarcie skoczni, a następnie rozegrany zostanie otwarty turniej z udziałem zawodników z Polski, Czech i Ukrainy. Na styczeń 2008 roku zaplanowano zawody z cyklu „Lotos Cup” (11-12.01) oraz Puchar Bieszczadów (13.01).

Zgoda buduje

Chcielibyśmy dołożyć swoją cegiełkę do tego, by obydwa kluby, zamiast walczyć, zaczęły wspólnie działać na rzecz lokalnego sportu. Bo skoki to wielka szansa Zagórz. Mniejszy sąsiad Sanoka posiada jeden z najlepszych obiektów w Polsce. To kapitał, którego nie wolno zmarnować. A właśnie takie niebezpieczeństwo niesie ze sobą ambigwalny konflikt ludzi z dwóch klubów. Oby w końcu przypomnieli sobie przysłowie „zgoda buduje, niezgoda rujnuje”.

Bartosz Błażewicz



Kompleks trzech skoczn treningowych pokrytych igelitem czyni z Zagórz ośrodek przygotowań wysokiej klasy.

Jak grali piłkarze Stali

Mocno w plecy

To był fatalny weekend w wykonaniu piłkarzy Stali Sanok. Niemal wszystkie drużyny wzięły przykład z pierwszego zespołu seniorów, schodząc z boiska w roli pokonanych. Jedyne punkty wywalczyli trampkarze młodzi, którym udało się zremisować z Krośnianką.

II drużyna seniorów:

LKS GŁOWIENKA – STAL II JUHAS SANOK 1-0 (0-0). Tabela V ligi: 4. Stal (39, 33-20).

Juniorzy starsi

STAL DOM-ELBO SANOK – RESOVIA RZESZÓW 1-2 (0-2); bramka Burkiet (75). Tabela: 10. Stal (27, 18-24).

Juniorzy młodzi

STAL DOM-ELBO SANOK – RESOVIA RZESZÓW 1-2 (0-1); Furmankiewicz (48). Tabela: 10. Stal (24, 32-38).

Juniorzy młodzi B

STAL MIELEC – STAL GEO-EKO SANOK 2-0 (2-0). Tabela: 3. Stal (29, 45-12).

Trampkarze starsi

STAL MIELEC – STAL TRANS-GAZ SANOK 1-0 (0-0). Tabela: 3. Stal (22, 21-25).

Trampkarze młodzi

STAL SANOK – KROŚNIANKA KROSNO 2-2 (2-2); Jakubowski 2. Tabela: 7. Stal (22, 30-42).

Młodzicy starsi

STAL SANOK – KROŚNIANKA KROSNO 0-3 (0-2). Tabela: 8. Stal (18, 23-105). (b)

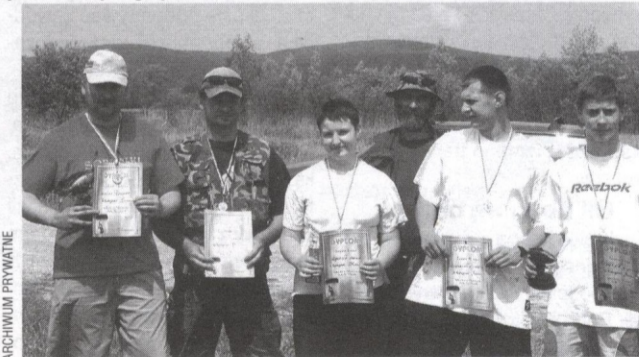


Jeszcze nie tak dawno nasi juniorzy walczyli z Mielcem o pierwsze miejsce w lidze. Dziś są tylko jego tłem.

Drobnica wygrała z „grubą rybą”

Sezon wędkarski ledwie się rozpoczął, a już ma swój znak firmowy – zaciętą walkę niemal w każdym zawodach. Nie inaczej było podczas Spławikowych Mistrzostw Koła nr 1.

Na stawie w Hłomczy tytuł zdobył Robert Woźny, łowiąc ponad 3 kilo drobnicy, głównie wzdreg, uklei i płoci. Zupełnie inna była taktyka Tomasza Tylko, który nastawił się na „grubą rybę”. I mógłby to być strzał w dziesiątkę, ale jego amur ważył zaledwie 16 deko mniej niż wszystkie ryby Woźnego. A jeszcze mniejszą stratę miał Andrzej Cielemecki, również punktujący drobnicą, którego od Tyliki dzieliło zaledwie 14 deko. W rywalizacji dwóch juniorów lepszy okazał się Wojciech Chytła, wyprzedzając Łukasza Ciszowskiego. Wśród kobiet startowała tylko Anna Rączka, więc jakkolwiek zdobycz dawała jej tytuł. Zdobyła go jednak z klasą, łowiąc prawie 2 kilo ryb. (bart)



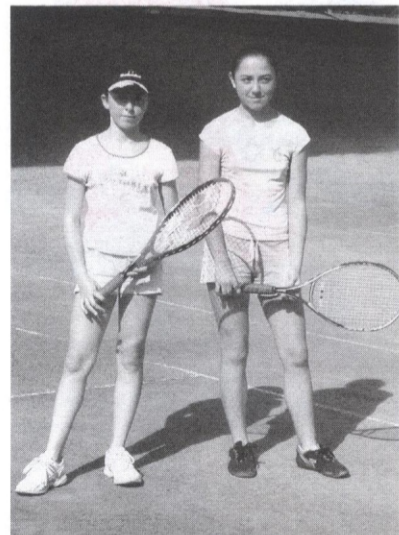
Wspólne zdjęcie medalistów to już tradycyjne zakończenie zawodów. Stoją od lewej: Robert Woźny, Tomasz Tylko, Anna Rączka, Andrzej Cielemecki, Łukasz Ciszowski i Wojciech Chytła.

Siłacze w Iwoniczu

Klub Gryf Iwonicz Zdrój zaprasza w najbliższą niedzielę na podwójną imprezę siłaczy – VIII Mistrzostwa Podkarpacia w Wyciskaniu Sztangi Leżąc i I Mistrzostwa Podkarpacia w Kulturyście. Zawody rozegrane zostaną w kinie „Wczasowicz”, początek o godz. 11. Dodatkowe informacje pod nr. tel. 609 397 627 (Rafał Stareńczak, prezes Gryfu). (b)

Siostry wygrywają

Rośnie forma czołowych młodzierek Sanockiego Klubu Tenisowego, Afrodyta i Żanety Kardasz. Na drugim turnieju rzeszowskiego cyklu „Talenty Podkarpacia 2007” solidarnie wygrały swoje kategorie wiekowe.



W tenisie moda na siostry. Czy Afrodyta i Żaneta Kardasz pójdą w ślady siostr Radwańskich? Początki wyrażenie na to wskazują. Trzymamy kciuki.

Pochwalić należy zwłaszcza Żanetę, do tej pory pozostającą nieco w cieniu młodszej siostry. Tym razem wygrała kategorię do 17 lat, odnosząc trzy zwycięstwa. W pierwszych dwóch pojedynkach straciła zaledwie dwa gemy. Znacznie bardziej zacięty był finał, w którym pokonała 2/6, 6/4, 6/4 zawodniczką z Przemyśla.

Afrodyta powtórzyła sukces z pierwszego turnieju, znów odnosząc pewne zwycięstwo. Dość powiedzieć, że jedyną dwójką, która straciła w półfinale, a potem nie dała żadnych szans rywalce z Rzeszowa. Po tym turnieju młodsza Kardaszówna umocniła się na czele klasyfikacji. (blaz)

Powtórka na basenie

Na pływalni MOSiR-u rozegrano IV Mistrzostwa Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych. W gronie 7 drużyn najlepszą okazała się reprezentacja SOS-W Sanok.

W klasyfikacji drużynowej nasi pływcy wyprzedzili Katolicką Placówkę Wychowawczą „Nasz Dom” w Miejscu Piastowym oraz Dom Dziecka w Skopaniu. Pozycję 5. zajęła druga sanocka drużyna, Powiatowa Placówka Socjalizacyjna, będąca także organizatorem zawodów. W wyścigach indywidualnych zwycięstwa odnieśli dwaj chłopcy z SOS-W: Mateusz Gaworecki (25 m stylem dowolnym rocznik 1993 i starsi) oraz Grzegorz Borkowski (25 m stylem grzbietowym open). Z reprezentantów PPS najlepiej spał się Adam Janik (2. lokata).

Sponsorami zawodów byli: Podkarpacki Bank Spółdzielczy, PASS -POL Stomil i Piekarnia Jadczyzsyn. (b)

Na trzecich miejscach

Kolejny weekend i znów start zawodników Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Tym razem pojechali na XXI Bieg im. Ignacego Łukasiewicza z Bóbrki do Rogów.

Tradycyjny wyścig na 10-kilometrowej trasie rozgrywano przy upale sięgającym 40 stopni. Obydwa zawodnicy SGMM, Andrzej Michalski i Wilhelm Batruch, zajęli 3. miejsca w swoich grupach wiekowych, odpowiednio 40-49 i 50-59 lat. W klasyfikacji generalnej bardzo dobrze wypadł Michalski, finiszując jako 14. z czasem 36,48. Batruch uplasował się na 43. pozycji (47,41). Startowało 58 osób, z których najlepszy okazał się A. Bągiński z Ukrainy (czas 31,21). (b)

Zmiany w zarządzie Stali

Zmienił się zarząd MKS Stal. Miejsce czterech jego członków, którzy z różnych przyczyn zrezygnowali z udziału w jego składzie, zajęli inni. Prezes Józef Konieczny pozostał na stanowisku.



Piotr Badowicz (z lewej) swą postawą na boisku udowadnia, że długo jeszcze nie ustąpi swego miejsca w drużynie młodzieży. Po prostu jest od nich lepszy.

Z udziału w zarządzie zrezygnowali: Waldemar Och, Stanisław Gołda, Wojciech Wydrzyński i Bolesław Szybiś. Większość z przyczyn formalnych i zawodowych. – Chodzi o przepis, który mówi, że radni i pracownicy urzędu nie mogą działać w organach prowadzących działalność na mieniu komunalnym. Dziwny to przepis, który nie pozwala ludziom dysponować swoim wolnym czasem i realizować jakieś swoje społecznikowskie pasje, ale trudno, my go nie zmienimy – mówi J. Konieczny. Żartem dodaje, że dzięki niemu udało się odmłodzić skład zarządu Stali.

Prezesem nadal pozostaje Józef Konieczny. Nowym jego zastępcą ds. finansowych został natomiast Jakub Gruszecki. Wiceprezesem ds. sportowych jest Stanisław Hadam. Skład ten uzupełniają członkowie zarządu: Andrzej Dadaś, Jan Lichtenberg, Bogdan Terlecki i Łukasz Woźniczka. Kadencja tego zarządu kończy się w marcu 2008 roku.

Cienki portfel

O krótką rozmowę na temat sytuacji w klubie poprosiliśmy prezesa Józefa Koniecznego.

*** Nie jest to zapewne łatwy dla klubu okres. Tak można sądzić chociażby po wynikach...**

– Jest bardzo ciężko, głównie za sprawą kiepskich finansów, i tu będziemy musieli podjąć jakieś działania.

*** Czyli przykręcanie śruby...**

– Na pewno trzeba będzie rozważyć wprowadzenie jakiegoś programu oszczędnościowego. Nie wykluczałbym nawet ograniczenia ilości prowadzonych drużyn.

*** To najprostsze. Może lepiej byłoby poszukać gdzieś pieniędzy?**

– Na pewno lepiej. Pewne nadzieje wiążemy z miastem, które – jak dowiedzieliśmy się – dysponuje niemałą kwotą na działalność sportową. Liczę, że coś z tego tortu i nam się dostanie, jako że prowadzimy bardzo szeroką pracę z młodzieżą.

*** Nie udało się wam transfer Damiana Niemczyka. Chyba zabrakło doświadczenia w przeprowadzaniu takich transakcji z rekinami, do jakich można zaliczyć Cracovię...**

– Nieprawda. W tej sprawie jesteśmy w sporze z Cracovią. Właśnie występujemy do polubownego sądu piłkarskiego,



z nadzieją, że ten rozpatrzy ją po naszej myśli.

*** Czy dostaliście już z PZPN nagrodę za ubiegłoroczny sukces Stali w rozgrywkach Pucharu Polski i pamiętne zwycięstwo nad warszawską Legią?**

– Jeszcze nie, ale niebawem to nastąpi. PZPN potwierdził, że taka nagroda nam się należy i gotów jest ją nam wypłacić.

*** Proszę zdradzić, jaka to będzie kwota...**

– Trzydzieści tysięcy złotych. Nie rozwiąże to kłopotów finansowych w klubie...

– Ale trochę nas wspomoże.

Marian Struś

Brakuje tylko bramkarza

Do skompletowania naszej drużyny hokejowej brakuje tylko drugiego bramkarza. W minionym tygodniu działacze KH podpisali dwuletni kontrakt z Piotrem Gilem, obrońcą, wielokrotnym reprezentantem Polski.

Wyniki testów pokazały, że niektórzy potrzebują jeszcze większych obciążeń – tłumaczy trener Słowakiewicz. Hokeiści nie mogą liczyć na żadną

znie wiadomo, że od 9 do 11 sierpnia Sanok będzie organizatorem towarzyskiego turnieju, w którym oprócz gospodarzy wystąpi Zagłębie Sosnowiec, Bańska Bystrzyca (I liga słowacka) oraz jeden zespół z ligi węgierskiej. Dwa tygodnie później KH wyjedzie na turniej rewan-

Hokeiści rozpoczęli przygotowania do sezonu miesiąc temu. Zajęcia odbywają się w hali „Arena” (na parkiecie), siłowni oraz w terenie, gdzie zawodnicy kręcili kilometry na dwóch kółkach. – Frekwencja jest zadowalająca. Każdy się stara, zawodnicy zdają sobie sprawę, że muszą ciężko pracować, by mieć miejsce w składzie – mówi sanocki szkoleniowiec Andrzej Słowakiewicz.

Ciepły poza drużyną

W zbliżającym się sezonie w barwach KH nie ujrzymy obrońcy Piotra Ciepłego. Został wystawiony przez klub na listę transferową. – Nie podjął treningów. W ogóle nie podjął z nami rozmów! – mówi z żalem w głosie Piotr Krysiak, prezes KH. Oprócz Ciepłego, na listę transferową zostali wystawieni: Łukasz Janiec i Kamil Smyczyński (wyjechali prytwanie za granicę) oraz Maciej Maryniak. – Chcieliśmy dać szansę chłopakom z Sanoka i większość z nich ją wykorzystała. Niestety, nie wszyscy – komentuje sprawę Ciepłego trener naszej drużyny.

Gil podparą obrony

Kibice mogą już cieszyć się z kolejnego transferu. Umowę z KH podpisał Piotr Gil, wychowanek Podhala Nowy Targ, ostatnio występujący w barwach Cracovii. Zawodnika kusił jeszcze Toruń, jednak ostatecznie zdecydował się on na grę w Sanoku. – Oferta z Torunia była korzystniejsza finansowo, ale do Sanoka jest zdecydowanie bliżej. Poza tym chciałbym kontynuować moją edukację, a wszystko wskazuje na to, że będą mógł to robić na uczelni w Rzeszowie – mówi 82-krotny reprezentant Polski. Gil ma 35 lat, a oprócz gry w Podhalu i Cracovii w swojej karierze reprezentował jeszcze barwy GKS Katowice. – Będzie dużym wzmocnieniem. Młodzi zawodnicy będą



Hokeiści zawsze będą woleli treningi na lodzie. Na szczęście, dobrze rozumieją, że bez letniego ładowania akumulatorów, gra na lodzie nie wychodzi najlepiej. Na zdj. Cwikła, Rapala, Mermer i Demkowicz.

mieli okazję podpatrywać zawodnika z ogromnym doświadczeniem – przyznaje Słowakiewicz. Sanocki zespół musi także zatrudnić drugiego bramkarza. Obecnie, jedynym goalkiperem, który podpisał kontrakt, jest Krzysztof Zborowski. Zarząd prowadził rozmowy z kryniczanielem Arturem Ziają, lecz ten wybrał ofertę z HK Spišská Nová Ves z I ligi słowackiej. – Zdecydowały warunki finansowe. Po za tym chciałem spróbować czegoś nowego – tłumaczy Ziaja. Decyzja Ziaji sprawiła, że wódcze KH ciągle muszą prowadzić poszukiwania drugiego bramkarza – Do skompletowania drużyny brakuje nam już właściwie tylko jego. Zrobimy wszystko, by znaleźć go jak najszybciej – mówi prezes Krysiak.

Treningi będą cięższe

Po miesiącu zajęć wszyscy hokeiści zostali poddani testom wytrzymałościowym. – Każdy miał robione indywidualne pomiary. Po zapoznaniu się z ich wynikami musiałem nieco skorygować plan przygotowań.

taryfę ulgową, nawet przy trasach rowerowych (50 km). – Efekty będą widoczne już na początku sezonu. Jeśli wszyscy będą pracować tak jak do tej pory, będą gotowi do ostrej walki – zapewnia trener.

11 spotkań...

...kontrolnych czeka najprawdopodobniej naszą drużynę. Na ra-

zowy do Bańskiej Bystrzycy. W planie jest również sparing z HK Kezmarok (beniaminek słowackiej ekstraklasy). Drużyna będzie trenować nieprzerwanie do końca czerwca. Później zawodnicy dostaną dwa tygodnie urlopu, po czym w drugiej połowie lipca wejdą na lód.

Bartosz Wiśniewski

Nauczyciele kontra hokeiści

1 czerwca (piątek) z okazji Dnia Dziecka w hali „Arena Sanok” rozegrany zostanie doroczny mecz unihokeja, w którym zmierzą się hokeiści KH z nauczycielami.

Będzie to już dwunaste spotkanie między tymi zespołami. Bilans dotychczasowych jest minimalnie korzystniejszy dla hokeistów, którzy wygrali 6-krotnie, przy 5 wygranych bełfrów. Bramki: 114 do 100, też dla hokeistów.

– Impreza zapowiada się ciekawie. Po pierwsze dlatego, że z małej sali w SP-1 przeniesiona została do hali „Arena”. Po wtóre, drużyna hokeistów, która po raz pierwszy solidnie przygotowuje się do sezonu, zapewne zechce się odkuć za dwie ostatnie porażki. Z kolei nauczyciele dadzą z siebie wszystko, aby wyrównać bilans spotkań. Tak więc powinno być bardzo ciekawie – powiedział „TS” główny organizator meczu Dariusz Fineczko (SP-1).

Sportowy „nos” podpowiada nam, że będzie super. Dlatego zapraszamy do hali „Arena” w piątek na godz. 11.

emes

Zawrotne tempo wrotkarzy

Duet sanocki: Piotr Bluj i Witold Mazur z AMBRY CEKOL Warszawa pewnie zwyciężył w wyścigu „O Puchar Burmistrza Wołomina”, w którym startowała cała czołówka polskich rolkarzy. Po zwycięstwo sięgnął Bluj, powtarzając sukces z Torunia.

Trasa liczyła ponad 10 kilometrów (30 rund po 350 m) i biegła wokół wołomińskiego rynku, którego nawierzchnię stanowi kostka brukowa, zrozumieli wróg rolkarzy. Od samego początku na czele wyścigu pojawiły się pomarańczowe kostiumy zawodników AMBRY, którzy narzucili mocne tempo. – Po dziesiątym okrążeniu dostałem znak od lidera grupy Witka Mazura, aby zaatakować. Uczyniłem to, szybko odskakując od czołówki – relacjonuje przebieg walki na trasie Piotr Bluj. Czyniąc to, nie sądził, że jego przewaga z okrążenia na okrążenie będzie się powiększać i niezagrożony sam dojedzie do mety. Na trzy okrążenia przed metą od czołówki oderwał się także Witold Mazur, finiszując na 2 pozycji.

Radość z zajęcia dwóch pierwszych miejsc całkowicie przyćmił dramat trzeciego asa AMBRY CEKOL Jana Szymańskiego, który na ostatniej rundzie upadł, łamiąc obojczyk. To duża strata dla teamu AMBRY. Teraz wszystko w nogach sanoczan: Mazura i Bluj, którzy, jak dowiódł wyścig w Wołominie, nie lubią dzielić się zwycięstwami z innymi.

emes

Przed tygodniem Piotr Bluj wygrał wyścig w Toruniu, zaś w niedzielę (27 maja) powtórzył swój czyn, zwycięsko kończąc półmaraton w Wołominie (na zdjęciu).

